

dziennik

W S C H O D N I



Ostatnie takie kino

PASJE Będąc na urlopie traficie tam łatwo, bo „Żeglarz” w Jastarni ma swoje miejsce na drogowkach, a adres przy ulicy Portowej 10 znają wszyscy

MAGAZYN • STRONA 6

PIĄTEK-NIEDZIELA
19-21 CZERWCA 2020

Redaktor wydania:

Agnieszka Mazuś

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 118 (6827)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Mandatu nie było, ale będzie sąd

ABSURD Zamojscy policjanci ścigają kobietę, która zorganizowała spotkanie z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Zgromadzenie na parkingu miało łamać przepisy obowiązujące podczas epidemii. Mundurowi bacznie wszystko obserwowali, ale nikomu uwagi nie zwrócili



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Jacek Szydłowski

Nie jestem zaskoczona reperkusjami – mówi Elżbieta Witkowska, która działa w zamojskiej grupie Wolni Obywatele. – W Zamościu zdarza się to po raz pierwszy, ale nasze koleżanki i kolegów z innych miast represje dotyczą regularnie. Żyjemy w kraju, który nie jest demokratyczny. Trzeba walczyć o demokrację i to jest moja walka.

3 maja pani Elżbieta i jej znajomi postanowili uczcić rocznicę uchwalenia Konstytucji. Zebra

się na parkingu przy ul. Piłsudskiego, tuż obok parku.

– Spotkanie było spontaniczne, post na Facebooku ukazał się 4 godziny wcześniej. Przyszło kilkanaście osób. Reżim sanitarny był zachowany. Były maseczki, koleżanka miała nawet przyłbicę. Były odstępy, nikt się do siebie nie zbliżał – relacjonuje pani Elżbieta. – Od samego początku byli również policjanci.

Jeden z mundurowych wszystko filmował. Pojawił się radiowóz, potem kolejne. Całe zdarzenie trwało może 40 minut.

Uczestnicy zgromadzenia nigdzie się nie

przemieszczali. Odśpiewali hymn i odtwarzali treść preambuły Konstytucji 3 Maja oraz przysięgi składanej przez Andrzeja Dudę.

– Ze strony policji nie było żadnej interwencji – dodaje Elżbieta Witkowska. – Jeśli zgromadzenie było niezgodne z obowiązującymi przepisami, a my stwarzaliśmy zagrożenie, to policja powinna nas wezwać do rozejścia się. Tymczasem my odnieśliśmy wrażenie, że oni ochraniają nasze spotkanie. Przez wiele lat naszej działalności spotkali się bowiem z różnymi sytuacjami. Również nieprzyjemnymi.

– Policjanci nie interweniowali, bo były zbierane materiały – tłumaczy dziś Dorota Krukowska-Bubiło, oficer prasowa zamojskiej policji.

Mundurowi mogli np. wylegitymować uczestników spotkania i nakazać rozejście się. Dlaczego tego nie zrobili?

– Na takie zachowanie pozwalają nam przepisy. Całe zdarzenie było monitorowane przez policjantów. Zebrany materiał został poddany dokładnej analizie – tłumaczy Dorota Krukowska-Bubiło. – Przeprowadzono czynności wyjaśniające, w wyniku których ustalono, że mogło dojść do naruszenia przepisów.

Policjanci nie mogli od razu zwrócić uwagi?

– Mogli – przyznaje rzeczniczka policji.

– Zbierano jednak materiał, by dokładnie go przeanalizować pod kątem możliwych naruszeń przepisów.

Takie zostały podjęte decyzje – stwierdza.

Teraz mundurowi przysłali organizatorce spotka-

nia wezwanie na komendę. Elżbieta Witkowska jest podejrzana o wykroczenie. Według policjantów nie zastosowała się do obowiązującego 3 maja 2020 r. zakazu zgromadzeń.

– Są podstawy do skierowania wniosku o ukaranie do sądu rejonowego. Wskazują na to zebrane materiały – mówi oficer prasowa zamojskiej policji. – Pani zorganizowała zgromadzenie w miejscu publicznym, a w tamtym czasie było to zakazane.

Do tej pory tylko Elżbieta Witkowska otrzymała wezwanie na komendę. Nie wiadomo, czy pozostali uczestnicy spotkania również dostaną podobne wezwania. Sąd może ukarać panią Elżbietę grzywną w wysokości do 5 tys. zł.

Pacjenci w izolacji, personel na kwarantannie

COVID-19 U mężczyzny, który był pacjentem SPSK4 w Lublinie, potwierdzono zakażenie koronawirusem. Na oddziale neurologii był przez tydzień. To mieszkaniowiec powiatu bialskiego powyżej 40. roku życia. Pochodzi z Białorusi, od dłuższego czasu mieszka w woj. lubelskim. – Jesteśmy w trakcie ustalania źródła zakażenia. Na razie nie wiemy czy mężczyzna podczas przyjęcia do szpitala był już zakażony czy stało się to później – mówi Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka

Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Według wczorajszych informacji z godz. 15, już 21 osób z personelu szpitala zostało objętych kwarantanną.

– Ta liczba może wzrosnąć, bo dochodzenie epidemiologiczne trwa – mówi rzeczniczka WSSE. Oddział neurologii został zamknięty, a pozostali pacjenci są w izolacji. Szpital wysłał do badań 150 próbek pobranych od personelu i pacjentów, którzy mieli kontakt z zakażonym. – Mamy już wyniki badań 37

próbek, wszystkie są negatywne – poinformowała nas wczoraj po południu Marta Podgórska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie. Jak dodaje rzeczniczka, pacjent przebywał na oddziale neurologii około tydzień. – Procedurę triażową przeszedł pozytywnie, mogliśmy go przyjąć na oddział, bo nie było żadnych niepokojących sygnałów – tłumaczy. – Dopiero w środę pojawiły się objawy, które mogły świadczyć o zakażeniu koronawirusem. Został więc wykonany test, który to potwierdził.

W środę w nocy został przewieziony na oddział zakaźny szpitala przy Staszica. Wczoraj w Polsce zanotowano aż 30 śmiertelnych przypadków COVID-19. – Należy to wiązać z podwyższoną tygodni i dwa tygodnie temu, liczbą nowych zachorowań – tłumaczy Wojciech Andrusiewicz, rzecznik resortu zdrowia. 6 czerwca wykryto 576 nowych przypadków COVID-19, dzień później zdiagnozowano kolejnych 575 chorych, a kolejnego dnia 599. W czwartek badania

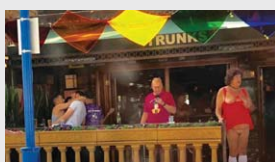
laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 314 osób. 30 chorych zmarło. Do tej pory liczba zgonów zanotowanych jednego dnia tylko dwukrotnie przekroczyła 40 osób. 24 kwietnia zmarło 40 chorych, a 28 kwietnia 34. Dotychczas na terenie województwa lubelskiego potwierdzono badaniami laboratoryjnymi 569 przypadków zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Mamy 466 ozdrowieńców, 16 osób zmarło. **KATARZYNA PRUS**

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

ZABAWA

W CHOWANEGO. Poseł PiS Przemysław Czarnek poka-



FOT. FACEBOOK/P. CZARNEK

zał zdjęcie, jakie przed rokiem przywiózł z Los Angeles. Jak sam go opisał, „człowiek z obnażonymi genitaliami i gołym ‘biustem’ pije drinka w centrum miasta na ulicy”. Mówił też coś o tym, że „ci ludzie nie są równi ludziom normalnym”. Co oczywiście przez podłe media zostało wyrwane z kontekstu i zmanipulowane, a PiS przez to musi chować teraz pana Czarneka, jak panią Lichocką. A wcześniej pana Macierewicza i paru innych.

A nas najbardziej interesuje, jak pan Czarnek zrobił to zdjęcie z zamkniętymi oczami? Bo przecież kto jak kto, ale on nie może na takie rzeczy patrzeć.

Wtorek

KONTROLA

Rudnik-Kolonia – 8906 zdjęć, Stara Dąbia – 4469 i Łopiennik Górny – 4381 – to czołówka najbardziej skutecznych fotoradarów w regionie. W porównaniu z innymi województwami mamy jedną z bardziej gęstych sieci tych urządzeń.

I nie przeszkadza temu rzadka sieć dróg. Ciekawe.

Środa

INWAZJA

Szczur wszedł do jednego z mieszkań na lubelskim Czechowie i pogryzł lokatora w nogi. Potem przyszły kolejne. Sąsiedzi z wyższego piętra już na stałe trzymają pod umywalką pułapkę na gryzonie.

Wkrótce rząd sprowadzi maść na szczury. Oczywiście przez pośrednika, najpewniej instruktora narciarstwa.

Czwartek

SEZON

Jest odzew na apel ministra rolnictwa. Do pracy przy rwaniu truskawek na plantacji w gminie Cynców zgłosiły się dwie nauczycielki.

Bo jak związać „koniec z końcem za te polskie dwa tysiące”...

Palma tygodnia



FOT. PIXABAY

Licznik. Janowscy policjanci drogówki zatrzymali do kontroli drogowego auto produkcji zachodniej, którego licznik nie zgadzał się o pół miliona kilometrów.

12 okrążeń Ziemi trudno ukryć.

Agnieszka Antoń-Jucha

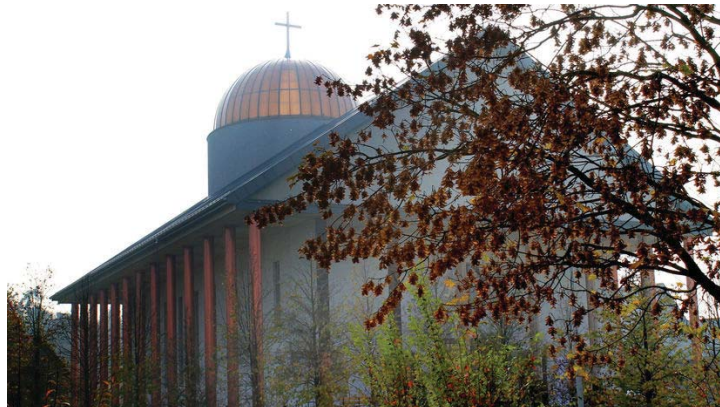
O sprawie ks. Ryszard Krzysztof Winiarski, proboszcz parafii Św. Rodziny w Puławach, poinformował wiernych w ostatnią niedzielę. „Na środę na godz. 10 zostałem wezwany do Komendy Policji do złożenia zeznań, jako podejrzany, że dopuszczałem aby była większa liczba wiernych niż przewidywało prawo. Proszę o modlitwę!” – napisał w ogłoszeniach parafialnych z 14 czerwca na stronie internetowej parafii.

– Sprawa dotyczy zawiadomień, jakie w kwietniu i maju wpłynęły od mieszkańców za pośrednictwem numeru alarmowego. Chodzi o nieprzestrzeganie ograniczeń w parafii Świętej Rodziny w Puławach w związku z trwającą epidemią. W jednym przypadku ksiądz został pouczony. W dwóch pozostałych prowadzone są czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

– W tym temacie nie mam nic do powiedzenia – ucina proboszcz Winiarski.

Proboszcz na celowniku

PRAWO Aż trzy donosy na proboszcza jednej z parafii dostała puławska policja. Zanim ksiądz poszedł na komisariat tłumaczyć się ze zbyt dużej liczby wiernych w kościele, poprosił parafian o modlitwę



– Poza tą parafią nie mieliśmy innych zgłoszeń dotyczących łamania przepisów związanych z epidemią – przyznaje rzecznik puławskiej policji.

Podobne zgłoszenie jak w Puławach dostali też policjanci z Kraśnika.

– Mieliliśmy tylko jeden sygnał od mieszkańca. Dotyczył dzielnicy fabrycznej miasta. Osoba, która do nas zadzwoniła twierdziła, że na mszy św. jest zbyt wiele osób

– mówi st. asp. Janusz Majewski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. – Policjanci pojechali na miejsce, ale msza się już zakończyła. Skończyło się na rozmowie z księdzem i pouczeniu o obowiązujących wówczas przepisach.

W połowie marca proboszcz parafii p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła w podlubelskich Tomaszowicach zachęcał parafian do przychodzenia do kościoła. Siegnął do historii przywołując epidemię dżumy z XVIII w. kiedy mieszkańcy Warszawy wyruszyli w piel-

grzymce na Jasną Górę. „W czasie Wielkiego Postu Bóg nas woła do siebie. Dlatego również tę epidemię, która budzi tyle lęku, trzeba widzieć w sensie duchowym” – napisał stronie internetowej swojej parafii. Tam nikt na księdza nie doniósł.

– Nie mieliśmy żadnej interwencji związanej z kościołem w Tomaszowicach – mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Policjanci z posterunku w Jastkowie nie mieli żadnych sygnałów dotyczących tej parafii w związku z łamaniem przepisów epidemiologicznych.

CO KIEDY WOLNO

Pierwsze ograniczenia zaczęły obowiązywać od 10 marca (odwołanie imprez masowych). Dzień później zamknięto szkoły i uczelnie. Wyznaczono limity m. in. w kościołach (do 50 osób). Od 25 marca w liturgii mogło uczestniczyć już tylko 5 osób. Po Wielkanocy restrykcje łagodzone – liczba osób w świątyni zależała od wielkości budynku – 1 osoba na 15 mkw. Limity wiernych przestały obowiązywać 30 maja.

Uzdrowiska wyglądają kuracjuszy

NAŁĘCZÓW – Kuracjusze są dla nas jak tlen. Jesteśmy gotowi na ich przyjęcie – zapewniają zgodnie Uzdrowisko Nałęczów i władze miasteczka. Uspokajają, że nie ma powodów do obaw, a pacjenci mogą czuć się bezpiecznie

Katarzyna Prus

Jest bardzo czysto, wręcz sterylnie. Nie ma się czego bać – przekonuje pani Wanda z Ostrowca Świętokrzyskiego, która w środę przyjechała do Nałęczowa na trzytygodniowy turnus po operacji bajpasów. – Są oczywiście pewne ograniczenia, trzeba np. nosić maseczki, ale nie jest to dla mnie problem. Polecam to miejsce – dodaje kuracjuszka.

Uzdrowiska w Polsce wznawiają działalność po wielotygodniowej przerwie wymuszonej pandemią koronawirusa. Turnus w Uzdrowisku Nałęczów zaczął się już we wtorek. Trzy inne sanatoria w Nałęczowie: Ciche Wąwozy, ZNP i Rolnik oraz sanatorium w Krasnobrodzie ruszą po 20 czerwca. Na początku lipca otworzy się również Kolejowy Szpital Uzdrowiskowy w Nałęczowie, który do końca czerwca pełni funkcję izolatorium.

– W tym momencie skierowanie do nas dostało 200 osób. Wiemy, że 90 jest już po testach pod kątem zakażenia koronawirusem. Wyniki są negatywne, co oznacza, że mogą przyjechać do uzdrowiska



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– mówi Maciej Markowski, członek zarządu Zakładu Leczniczego Uzdrowisko Nałęczów SA. – Z 750 łóżek, które mamy, ok. 90 proc. będzie do dyspozycji kuracjuszy.

– Pozostałe łóżka są przygotowane do ewentualnej krótkotrwałej izolacji pacjentów – dodaje Agnieszka Grzeszczyk, dyrektor ds. medycznych Uzdrowiska Nałęczów. I zaznacza: – Przez ostatnie dwa tygodnie intensywnie pracowaliśmy nad systemem

Teraz jednocześnie ćwiczy ok. 7-10 osób, wcześniej w grupie było ok.12

bezpieczeństwa. Nie ma żadnych powodów do obaw.

Co się zmieniło? – Ograniczyliśmy liczbę osób na zajęciach rehabilitacyjnych. Teraz jednocześnie ćwiczy ok. 7-10 osób, wcześniej było ich ok.12. Staramy się też, w miarę możliwości pogodowych

organizować więcej zajęć na zewnątrz – mówi Grzeszczyk. – Kuracjusze są kwaterowani w pokojach jedno lub dwuosobowych. We wszystkich pomieszczeniach są środki dezynfekcyjne.

Pomieszczenia zabiegowe są dezynfekowane po każdym pacjencie. W związku z tym czas między zabiegami wydłużył się z ok. 20 do ok. 40 minut. Krzesła w poczekalniach są ustawione w dwumetrowych odstępach. Podobnie jak stoliki w stołówce. Przy jednym stoliku mogą teraz siedzieć tylko dwie osoby, dlatego posiłki są zorganizowane w czterech turach, a nie w dwóch.

– Zwracamy uwagę kuracjuszom na zachowywanie dystansu lub noszenie maseczek np. podczas spacerów po parku – dodaje Grzeszczyk.

Warunkiem przyjazdu do sanatorium jest negatywny wynik testu na koronawirusa. Test można wykonać nie wcześniej niż 6 dni przed terminem rozpoczęcia leczenia uzdrowiskowego (za testy płaci NFZ).

● **CO TRZEBA WIEDZIEĆ PRZED WYJAZDEM DO SANATORIUM NA STR. 10.**

Ile samorząd wydaje w mediach

FINANSE Ponad 438 tys. zł wydały w ciągu roku władze Lublina na reklamę i ogłoszenia w lokalnych mediach. Część z nich to wydatki na obowiązkowe obwieszczenia. Znacznie więcej kosztowały kampanie promocyjne

Ile pieniędzy trafia do poszczególnych wydawców? Takie wyczerpania podała wczoraj Fundacja Wolności.

Najwięcej, 159 tys. zł, trafiło do Polska Press, wydawcy Kuriera Lubelskiego. Za te pieniądze miasto wykupiło usługi promocyjne, wydanie gazetki „Lubelski Senior” (20 910 zł) oraz kampanie promocyjne Mistrzostw Świata w piłce nożnej U-20, promujące selektywną zbiórkę odpadów oraz plebiscyt sportowy Kuriera (trzy razy po 12 300 zł) – informuje Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności, który przeanalizował dane z publicznych rejestrów Urzędu Miasta Lublin.

Ponad 102 tys. zł, według wyczerpania Fundacji Wolności, otrzymała Agora, wydawca Gazety Wyborczej.

Najwięcej, bo 32 500 zł na wydarzenie „Kobiety wiedzą, co robią” – informuje Jakubowski. – Z kolei Corner Media (wydawca Dziennika Wschodniego) zarobił w tym czasie 58 tys. zł, w tym 15 670 zł na publikacji ogłoszeń i 12 300 zł z okazji plebiscytu sportowego.

35 tys. zł – jak podaje fundacja – miało trafić do Radia Lublin, w tym 30 tys. zł na cykl koncertów „Nie tylko Rock'n'Roll”.

Z zestawienia wynika, że miasto wydało 18,5 tys. zł na życzenia świąteczne i nowo-

roczne w TVP Lublin, 12,5 tys. zł trafiło do ATM (wydawcy Nowego Tygodnia) na publikacje reklam i życzeń, natomiast 10,4 tys. zł do spółki Medialny24 za reklamy w magazynie Lubelskie.pl Premium.

Inne media i wydawnictwa, które zarobiły na usługach promocyjnych i ogłoszeniowych, to magazyn Panorama Lubelska (9,8 tys.), Doradztwo Mediowe Sp. z o.o. (8,3 tys.), LAJF (8,2 tys.), Gość Niedzielny (6,4 tys.), Ringier Axel Springer (3,7 tys.), Stowarzyszenie Lubelski Klub Biznesu (2,7 tys.) oraz Lubelska.tv (2,4 tys.) – wylicza Jakubowski.

Ratusz tłumaczy te wydatki chęcią „dotarcia do szerokiego grona odbiorców z informacjami dotyczącymi podejmowanych miejskich działań bądź inicjatyw skierowanych do mieszkańców”.

Dotyczy to przede wszystkim współdziałania w zakresie tematycznych dodatków do gazet, bądź wspólnych akcji, z którymi zgłaszają się do nas poszczególne redakcje – podkreśla Grzegorz Jędrak z biura pra-

sowego Ratusza. – Są to merytoryczne publikacje związane z działalnością miasta, które są wiarygodnym źródłem informacji dla mieszkańców, szczególnie osób starszych, bez dostępu do internetu. W ubiegłym roku były to m.in. takie projekty jak publikacja tematyczna „Lubelski Senior” (Kurier Lubelski) czy np. akcja „Kobiety wiedzą, co robią” (Gazeta Wyborcza).

Urząd Miasta przyznaje też, że „dużą grupą” reklam zamawianych w poszczególnych dziennikach i portalach były życzenia świąteczne od prezydenta Lublina i przewodniczącego Rady Miasta. – Poprzez publikację w różnego rodzaju mediach staramy się z życzeniami dotrzeć do jak największej liczby mieszkańców – wyjaśnia Jędrak.

W tym roku, jak podaje Fundacja Wolności, władze Lublina wydały w mediach już 180 tys. zł.

Niemal całość przeznaczono na reklamy i promocję w Kurierze Lubelskim (80 tys.) oraz Gazecie Wyborczej (61 tys.). 30 tys. trafiło do Radia Lublin, ponownie na organizację cyklu koncertów „Nie tylko Rock'n'Roll” – podaje Jakubowski. – Dziennik Wschodni na zleceniach z urzędu zarobił nieco ponad 1 tys. zł.

(DRS)

Język zaliczony. Pora na wakacje

EGZAMIN ÓSMOKLASISTY Zmaganiem z językiem obcym zakończył się trzydniowy egzamin ósmoklasisty. W piątek uczniowie odbiorą szkolne świadectwa. Zanim wyjadą na wakacje przed nimi pora na podjęcie decyzji o wyborze szkoły.

W ostatnim dniu egzaminu największa grupa uczniów, bo aż prawie 96 proc. wykazywała się znajomością języka angielskiego. Drugim najczęściej wybieranym językiem był niemiecki (3,8 proc. uczniów). Do egzaminu z języka francuskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego i włoskiego przystąpiło łącznie zaledwie 0,5 proc. ósmoklasistów.

Było bardzo prosto. Wcześniej robiłem wiele testów i były dużo trudniejsze

niż to co dostaliśmy – ocenia uczeń SP nr 51 w Lublinie. – Napisać mieliśmy m.in. e-mail do kolegi z Anglii o tym, że z naszej klasy odchodzi koleżanka. To było bardzo proste.

Jako prosty egzamin oceniał też nauczyciele.

Typy zadań były zbliżone do ubiegłorocznych, ale uważam, że tegoroczny egzamin był nieco łatwiejszy – mówi Joanna Wróblewska, nauczyciel języka angielskiego i francuskiego z Międzynarodowej Szkoły Podstawowej Paderewski w Lublinie.

Tego jak im poszły egzaminy, uczniowie dowiedzą się dopiero 31 lipca. Wcześniej, bo przed 10 lipca, muszą złożyć dokumenty do wybranych szkół ponadpodstawowych.

– To bardzo trudny wybór. Przed jego podjęciem trzeba m.in. dokładnie zapoznać się z poszczególnymi typami szkół – tłumaczy Iwona Lipiec, doradca zawodowy z Zespołu Szkół nr 5 w Lublinie.

ASK

POMOŻEMY WYBRAĆ DOBRZE

Od wtorku, 23 czerwca, przez trzy kolejne dni publikować będziemy informacje dotyczące kolejno: nauki w liceach ogólnokształcących, technikach i szkołach branżowych. Podpowiemy, kto powinien rozważyć złożenie dokumentów do którego z nich. Jak będzie wyglądała nauka w każdej ze szkół oraz co absolwenci będą mogli robić po jej zakończeniu.

Rodzina nie została bez pomocy

WYPADEK To same nazwisko na dwóch wiszących obok siebie klepsydrach przypomina o tragedii sprzed kilku dni. Dziś o 10.30 rozpocznie się pogrzeb ofiar wybuchu gazu w domku jednorodzinnym



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Paweł Puzio

10 czerwca po wybuchu gazu zawalił się dom jednorodzinny w Chodlu. Zginęły dwie osoby – żona listonosza Poczty Polskiej i jego ojciec. On sam został wyciągnięty spod gruzów. Córką i mamą zajęła się rodzina.

Pana Bogusława spotkałmy wczoraj przy klepsydrach powieszonych na kościelnym płocie.

– Oczywiście, że ich znałem. Pójdę na pogrzeb, jak większość ludzi z Chodla. To małe miasteczko, każdy każdego zna – mówi.

– Ksiądz ładnie się zachował, bo od tygodnia zapo-

wiada, że taca w tę niedzielę, w całości, będzie przekazana na pomoc poszkodowanym. Ludzi już się zrzucają – dodaje.

– Nie tylko przez kościół, ale także przez internet na zrzutka.pl – słyszymy od pana Arka na stacji benzynowej. – Ludzie są poruszeni tą tragedią i naprawdę chcą pomagać z głębi serca.

Gmina także uruchomiła środki.

Pierwsza transza pomocy naszej i wojewody wyniosła 12 tys. zł – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel. – Wiem też, że okoliczne samorządy z powiatu opolskiego zamierzają wspomóc tę rodzinę. Nasz ośrodek kultury 5 lipca organizuje na rynku kiermasz. Całkowity dochód ze sprzedaży rękodzieła

oraz smakołyków wspomoże rodzinę dotkniętą tą tragedią – dodaje wójt.

– Zgodnie z zapowiedzią Lecha Sprawki, rodzinie z Chodla został przyznany zasiłek losowy w wysokości 10 tys. zł – informuje Małgorzata Torbicz z Biura Wojewody. – Dalsze kroki uzależnione są od zadeklarowanych potrzeb poszkodowanej rodziny. Do 18 czerwca do Wojewody Lubelskiego nie wpłynęło żadne pismo – dodaje.

Listonosz, który cudem uniknął śmierci, jest po operacji, walczy o życie w szpitalu. Poczta Polska także uruchomiła pomoc dla jego rodziny. W ramach Fundacji „Pocztowy Dar” otworzyła specjalne subkonto, z którego pieniądze trafią do listonosza.



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY

– OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy. Głównym celem KFS jest zapobieganie utracie zatrudnienia z powodu braku kompetencji adekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki. Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2020 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego dla osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45 roku życia;
- wsparcie zawodowego kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodów deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z rozwojem w firmach technologii i zastosowaniem wprowadzonych przez firmy narzędzi pracy;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w obszarach/branżach kluczowych dla rozwoju powiatu/województwa wskazanych w dokumentach strategicznych/planach rozwoju;
- wsparcie realizacji szkoleń dla instruktorów praktycznej nauki zawodu bądź osób mających zamiar podjąć się tego zajęcia, opieku-

nów praktyk zawodowych i opiekunów stażu uczniowskiego oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli kształcenia zawodowego;

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego, wskazanego na liście przedsiębiorstw społecznych prowadzonej przez MRPIPS, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych lub pracowników Zakładów Aktywności Zawodowej.

O dofinansowanie mogą wystąpić wszystkie podmioty definiowane jako pracodawcy w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 25 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, tj. każda jednostka organizacyjna, chociażby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudnia co najmniej jednego pracownika.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt.1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2019 r., poz. 1482, ze zm.)

wuplublin.praca.gov.pl

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci
Naczelnika Urzędu Skarbowego w Biłgoraju

Ireneusza RYCYKA

Rodzinie i Bliskim

składają
Dyrekcja, Pracownicy i Funkcjonariusze
Izby Administracji Skarbowej w Lublinie

n153

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

śr

**Joanny
ROMAŃCZUK**

Prezes Zarządu
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
Zarząd i Pracownicy
Lubelskiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej S.A.

n157

*„Jest taka chwila, o której myślimy,
która na pewno nadejdzie,
ale zawsze nie w porę,
zawsze za wcześnie...”*

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

**Joanny
ROMAŃCZUK**

Prezes Zarządu Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
wieloletniej Kierownik Administracji Osiedla im. B. Prusa

składają
Rada i Pracownicy
Administracji Osiedla im. B. Prusa LSM

n155

*„Nie czas jest nam dany, ale chwila.
Naszym zadaniem jest uczynić z tej chwili czas”*

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

**Joanny
ROMAŃCZUK**

Prezes Zarządu Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Żegnamy wspaniałego, mądrego i szlachetnego człowieka,
który całym swoim życiem służył ludziom
i troszczył się o dobro wspólne.

Wyrazy serdecznego współczucia

**Rodzinie
i Bliskim Zmarłej**

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd, Rady Osiedli
i pracownicy Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



n156

Co nas czeka nad zalewem

ZAŁEW Nie będzie w tym roku remontu alejek na Marinie, bo miejskiej spółce brakuje na to pieniędzy. Nad zalewem nie pojawią się tego lata również wywalczone w budżecie obywatelskim publiczne leżaki, miejsca ogniskowe i miejsca pod gastronomię na kółkach. Baseny Słonecznego Wrotkowa mogą być otwarte w lipcu

Dominik Smaga

Na Słonecznym Wrotkowie trwają jeszcze prace przy systemie uzdatniania wody doprowadzanej do zespołu odkrytych basenów. – Konieczne jest tu dostosowanie urządzeń do najnowszych przepisów dotyczących jakości wody. Prace powinny się zakończyć w czerwcu, później konieczne będą jeszcze odbiory techniczne prac oraz przeprowadzenie badań wody – mówi nam Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Realne jest uruchomienie basenów w pierwszych dniach lipca.

Zagadką pozostają wciąż zasady korzystania z odkrytych basenów nad zalewem. – Czekamy na wydanie dokładnych zaleceń dotyczących ośrodka – informuje Bednarczyk. Z obowiązujących przepisów, które na razie nie różnicują basenów krytych i odkrytych, wynika limit 150 osób mogących jednocześnie korzystać z ośrodka, a nawet konieczność noszenia maseczek pomiędzy wejściem na teren ośrodka a wejściem do basenu.

Na Marinę brakuje pieniędzy

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zrezygnował nie tylko z gruntownego remontu rozpadających się alejek, bo tego lata nie powstanie również koncepcja nowego zagospodarowania ośrodka Marina. Przyznał to sekretarz miasta w odpowiedzi na pismo jednego z radnych,



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

który dopytywał o losy tych inwestycji.

– Takie zadania były przewidziane w projekcie budżetu spółki na 2020 r., jednak z uwagi na trudną sytuację ekonomiczną i ograniczone możliwości finansowe zarząd spółki zdecydował o skierowaniu do realizacji w 2020 r. zadań najbardziej priorytetowych i wymagających natychmiastowej realizacji – czytamy w odpowiedzi sekretarza Andrzeja Wojewódzkiego dla radnego Piotra Popiela (PiS).

– Niezależnie od tego zamierzamy własnym sumptem wykonać najpilniejsze naprawy alejek na Marinie. One będą się odbywały jeszcze w czerwcu. Chcemy też uruchomić oświetlenie kasztanowej alei – mówi nam rzecznik MOSiR. – Chcemy też we własnym zakresie poprawić oznakowanie poziome na administrowanym przez nas terenie. Chodzi

o miejsca dla pieszych, rowerów i samochodów.

Obywatelski projekt poczekalnia

W tym sezonie nad zalewem nie pojawią się też udogodnienia, których zażyczyli sobie mieszkańcy głosujący nad podziałem budżetu obywatelskiego na rok 2020. Dzięki ich poparciu w gronie zwycięskich projektów znalazł się pomysł na to, by na Marinie i Słonecznym Wrotkowie ustawić miejskie leżaki.

– Przypominają ławki, ale można się na nich wygodnie położyć – pisali autorzy projektu, który przewidywał ponadto budowę dwóch ogólnodostępnych miejsc ogniskowych na Marinie i Dąbrowie. Miałoby to być murowane, odporne na wandalizm palenisko i siedziska, każde miałyby pomieścić kilkanaście osób.

W popartym przez mieszkańców projekcie była

mowa również o stworzeniu na Marinie dwóch miejsc pod foodtrucky, czyli gastronomię na kółkach, naprawie oświetlenia wzdłuż alejek tego ośrodka i zamontowaniu dwóch obrotowych kamer monitoringu, które miałyby tego wszystkiego pilnować.

Na takie inwestycje zarezerwowanych jest w kasie miasta 300 tys. zł. Skoro są pieniądze, to dlaczego nie będzie nowych atrakcji? Ratusz i MOSiR tłumaczą to epidemią.

– Na marzec planowaliśmy dokonanie uzgodnień z autorem projektu, ale z uwagi na sytuację epidemiczną zostało to zawieszane. Nie jest już realne przygotowanie tego na obecny sezon – przyznaje Bednarczyk. – Zakładamy, że wykonanie tego zadania rozpoczniemy w drugiej połowie tego roku, aby było gotowe przed sezonem letnim roku 2021.

Wniosek o wsparcie niczym tor przeszkód

PAPIEROLOGIA Już ponad 450 wniosków o pomoc złożyli do władz miasta przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe, których dotknęły gospodarcze skutki epidemii. Zainteresowani skarżą się, że wypełnienie wymaganych formularzy to droga przez mękę. Urzędnicy twierdzą, że nie żądają więcej danych niż muszą

Dominik Smaga

Do naszej redakcji zgłosiła się Czytelniczka, która zderzyła się z formularzami wymaganymi od przedsiębiorców starających się o umorzenie bądź rozłożenie na raty zaległości podatkowych wobec miasta. O takie wsparcie mogą się starać m.in. przedsiębiorcy, którzy z powodu epidemii podlegali czasowemu ograniczeniom w prowadzeniu działalności gospodarczej. W druku należy wpisać wiele informacji, chociażby o stanie konta bankowego w sylwestra, w ostatnim dniu lutego, marca i kwietnia, dane o kosztach przedsiębiorstwa sięgające roku

2017, czy też informacje o wszelkich pożyczkach i kredytach bankowych. Konieczne jest też podanie miesięcznych przychodów z najmu. Według naszej Czytelniczki urząd oczekuje w formularzu zbyt dużo danych. – Chodzi o to, by go po prostu nie wypełniać i nie składać – twierdzi kobieta. – Wniosek i zakres wymaganych informacji jest znacznie szerszy niż razem wzięte wnioski o subwencję z PFR, postojowe i świadczenia z Miejskiego Urzędu Pracy w ramach tarczy antykryzysowej. – Dane potrzebne do wypełnienia wniosku wynikają z przepisów prawa – wyjaśnia Joanna Stryczewska z biura prasowego

Ratusza. – Wnioski są rozpatrywane w oparciu o Ordynację podatkową i przepisy o pomocy publicznej, a ulgi mogą być udzielane w przypadku wystąpienia „ważnego interesu podatkowego” lub „interesu publicznego”. Wymaga to stwierdzenia, że wystąpiły takie przesłanki, więc wymaga również przedstawienia przez przedsiębiorców odpowiednich informacji. – Aby móc udzielić ulg podatnikowi, który faktycznie znalazł się w trudnej sytuacji finansowej spowodowanej koronawirusem, musimy uzyskać te dane od wnioskodawców – podkreśla Stryczewska. Dlaczego Urząd Miasta pyta o więcej danych niż

inne instytucje? – W przypadku pomocy udzielanej przez inne organy, np. ZUS, Urząd Skarbowy, MUP, większość danych instytucje posiadają już w swoich zasobach. Do tej pory Urząd Miasta otrzymał od lokalnych przedsiębiorców i organizacji pozarządowych łącznie 450 wniosków o pomoc. – Dotyczą one przede wszystkim przyznania ulg w opłatach najmu lokali usługowych, odroczenia terminów płatności i rozłożenia na raty podatków lokalnych, ale także obniżenia bądź zmiany terminu płatności czynszu dzierżawnego i ulg w opłacie rocznej z tytułu użytkowania wieczystego – wylicza Ratusz.

Zamiast uczniów kuja tu budowlańcy

PLAC BUDOWY Szybciej niż zakładano postępują prace przy termomodernizacji kilku lubelskich szkół, bo tam, gdzie nie ma lekcji, można sprawniej prowadzić roboty. W jednej placówce pojawił się jednak spory problem

Kłopoty wynikły w podstawówce „osiemnastce” przy al. Długosza. Firma prowadząca tu roboty ogłosiła upadłość. – Miasto po rozwiązaniu umowy robót budowlanych, wykona inwentaryzację oraz wyłoni nową firmę, która dokończy prace – informuje Monika Głazik z Urzędu Miasta. W innych miejscach problemów, odpukać, nie ma.

W podstawówce przy Bronowickiej (SP 26) robotnicy powinni uporać się ze zleceniem do końca roku. Do tej pory wykonali już 40 proc. prac. W lipcu przyszłego roku mają się zakończyć roboty w „dwudziestce” przy al. Piłsudskiego. Niebawem ogłoszony ma być przetarg na termomodernizację bursy „kolejówki” przy Zemborzyckiej.

– Zespół Szkół Budowlanych wraz z Bursą nr

8, Szkoła Podstawowa nr 6 przy ul. Czwartaków oraz Zespół Szkół Transportowo-Komunikacyjnych przy ul. Zemborzyckiej to trzy kolejne placówki przygotowywane do remontu – informuje Głazik. – Na inwestycję przy Słowiczej miasto ma już podpisaną umowę, na termomodernizację przy ul. Czwartaków właśnie rozstrzygnięto przetarg, zaś na prace w ZSTK, obejmujące

termomodernizację budynku szkoły wraz z budową drogi pożarowej, miasto ogłosiło przetarg na wybór wykonawcy.

Termomodernizacja dziewięciu szkolnych obiektów ma kosztować ponad 31,5 mln zł, a połowę tych kosztów pokrywa unijna dotacja. Na finiszu są prace w podstawówce nr 33 przy Pogodnej, a nowa elewacja błyszczy już (i to dosłownie) na gmachu III LO im. Unii Lubelskiej. **(DRS)**



FOT. UM LUBLIN

Będą szukać grobów na górkach czechowskich

HISTORIA Pochówków nie znaleziono, ale archeolodzy z IPN rozpoczną badania wytypowanych miejsc na górkach czechowskich. Częściowo wyjaśniła się także sprawa znalezionych tam fragmentów kostnych

Znamy wyniki ekspertyzy kości znalezionych na górkach czechowskich przez pracowników Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

13 maja archeolodzy z IPN przeprowadzili wizję lokalną tego terenu. Postronna osoba odnalazła trzy fragmenty szczątków kostnych, kolejne dwa odkryto podczas wizji lokalnej.

– Szczątków kostnych nie da się powiązać z informacjami o grobach na terenie górek czechowskich. Zbadane wykopy zawierają gruz nawieziony najprawdopod-

obniej z pobliskich terenów miejskich, być może w związku z usuwaniem wojennych zniszczeń miasta. Odnalezione drobne fragmenty kostne – rozdrobnione i przesuszone, z dużym prawdopodobieństwem zostały nawiezione wraz z gruzem – informuje IPN.

Po znalezieniu szczątki zostały zabezpieczone przez policję i przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Po wstępnych oględzinach biegłych stwierdzono, że fragmenty kostne są zbyt małe, aby można było określić, czy są kości ludzkie, bądź zwierzęce.

Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie zamierza jednak zweryfikować przeprowadzić weryfikację archeologiczną lokalizacji wytypowanych w oparciu o zdjęcia lotnicze z 1944 r.

– Mamy wytypowane dwie lokalizacje. Po uzyskaniu pozwoleń rozpoczniemy prace odkrywkowe. Mamy nadzieję, że na teren odkrywek wejdziemy jeszcze tego lata – mówi Artur Piekarz, naczelnik Oddziałowego Biura Poszukiwania i Identyfikacji IPN w Lublinie.

Niezależnie od tych działań IPN przypomina, że konieczne jest zapewnienia

specjalistycznego nadzoru archeologicznego podczas prowadzenia prac ziemnych na tym terenie. Pozwoli to uniknąć ryzyka zniszczenia ewentualnych istniejących



tam jeszcze miejsc pochówków.

Przypomnijmy, że w latach 1940-1942 na terenie górek czechowskich Niemcy przeprowadzili co najmniej sześć egzekucji. Co najmniej w dwóch z nich (26 i 28 marca 1942 r.) rozstrzelano więźniów narodowości żydowskiej przetrzymywanych w więzieniu na Zamku w Lublinie. Od 9 grudnia 1947 do 5 stycznia 1948 r. przeprowadzono tu osiem ekshumacji, w trakcie których wydobyto 231 ciał. Ofiary pozostały w większości nierozpoznane. Szczątki ekshumowanych ofiar zostały pochowane na Cmentarzu

Rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie.

Według niepotwierdzonych informacji na terenie Czechowa mieli zostać pochowani także żołnierze niemieccy, rzekomo rozstrzelani za odmowę wykonania rozkazów. Istnieje również przesłanki, że na górkach czechowskich mogło dojść do ukrycia ciał ofiar zbrodni komunistycznych (niepublikowana relacja funkcjonariusza WUBP w Lublinie dot. śledztwa przeciwko członkom AK oskarżonym o udział w akcji na Izbę Skarbową w Lublinie 7 kwietnia 1945 r.).

PAWEŁ PUZIO

O Lipowej na Lipowej

CIĄG DALSZY Na wtorek zaplanowane zostało kolejne, otwarte spotkanie władz miasta ze wszystkimi zainteresowanymi sprawą usuwania drzew z przebudowywanej ul. Lipowej. Tym razem rozmowy nie będą prowadzone w zamkniętej sali, tylko na ul. Lipowej, a spotkanie będzie mieć formę spaceru z zastępcą prezydenta miasta, Arturem Szymczykiem.

Zastępca prezydenta obiecywał niedawno, że miasto poprosi autorów projektu przebudowy o taką zmianę dokumentacji, aby nie zakładała już wycinki drzew i ograniczyła do minimum ich przesadzanie. Przypomnijmy, że jeszcze niedawno była mowa o wycince 11 drzew i przesadzaniu 19 innych. Później, po protestach mieszkańców, pojawiły się informacje o możliwym ograniczeniu wycinek i przesadzania.

Na spotkaniu zaprezentowane mają być



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

wyniki rozmów z projektantami. – Mam nadzieję, że zbliżamy się do wypracowania rozwiązania, które zostanie zaakceptowane przez wszystkie strony – stwierdza Szymczyk cytowany przez biuro prasowe Ratusza w komunikacie rozesłanym do mediów.

Wtorkowy spacer ma się rozpocząć o godz. 18 na skwerze Zbigniewa Hołdy (Lipowa 12 a). – Będzie on poświęcony zmianom wprowadzonym w projekcie przebudowy oraz kwestiom

utrzymania zieleni w tym rejonie – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. – Ze względów epidemiologicznych prosimy o zachowanie bezpiecznej odległości oraz zabranie maseczek i rękawiczek ochronnych.

Osoby, które nie będą mogły przyjść na spotkanie, lub nie będą chciały uczestniczyć w nim osobiście, będą mogły je śledzić na oficjalnym kanale miasta na portalu YouTube. **(DRS)**

KRÓKO

Drogowcy zamkną ul. Bema

UTRUĐNIENIA W poniedziałek ma się rozpocząć remont jezdni ul. Bema, która zostanie zamknięta dla ruchu prawdopodobnie do czwartku włącznie. W tym czasie na pobliskiej ul. Beliników ma obowiązywać ruch dwukierunkowy. **(DRS)**

Wahadło na ul. Turystycznej

UTRUĐNIENIA Tylko jeden pas jezdni ma być otwarty na ul. Turystycznej w rejonie przejazdu kolejowego. Drogowcy będą tam nanosić na asfalt specjalne pasy spowalniające ruch. Roboty mają być prowadzone przez dwie kolejne noce (od godz. 21 do 5 rano) począwszy od poniedziałku. **(DRS)**

Posiedzi za narkotyki

Z POLICJI 24-latek z Lublina odpowiada za posiadanie znacznych ilości narkotyków. Policjanci przeszukujący jego mieszkanie znaleźli tam ponad kilkaset gramów amfetaminy oraz marihuany. Młodemu mężczyźnie może grozić do 10 lat więzienia. Na trop 24-latek wpadli policjanci z komendy miejskiej. Mężczyzna został zatrzymany w środę. Policjanci przeszukali jego mieszkanie na lubelskich Bronowicach. Odnaleźli ponad 220 gramów amfetaminy oraz marihuany. 24-latek trafił do policyjnej celi. Mundurowi wnioskuje o jego tymczasowe aresztowanie. Za posiadanie znacznych ilości narkotyków grozi do 10 lat więzienia. **(JSZ)**



Zespołowi operacyjnemu na Oddziale Kardiologii w Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie

w składzie

dr hab. n. med. Piotr Waciński
dr n. med. Andrzej Madejczyk
dr n. med. Bartosz Kondracki
dr n. med. Krzysztof Olszewski
dr n. med. Michał Kozłowiec
dr n. med. Wojciech Brzozowski

oraz

dr hab. n. med. Michałowi Tomaszewskiemu
i dr n. med. Radosławowi Zarczukowi

wraz całym personelem medycznym

wyrazy głębokiej wdzięczności
za opiekę w chorobie

naszej

MAMY

Katarzyny Sokołowskiej

składają
córkę z rodzinami



Nowy rektor KUL

UCZELNIE Senat KUL wybrał nowego rektora na kadencję 2020-2024. Przez najbliższe cztery lata funkcję tę będzie pełnił ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski

Nowego rektora wybierało 25 senatorów, a bezwzględna większość wynosiła 13 głosów. W wyborach wystartowało dwóch kandydatów: ks. prof. dr hab. Krzysztof Góźdz oraz ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski. Bezwzględna większość głosów uzyskał ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski. Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski (1962) kieruje Katedrą Opieki Społecznej Paliatywnej i Hospicyjnej KUL, od czterech lat jako wolontariusz jest Prezesem Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie, jest członkiem Rady Polityki Penitencjarnej - organu doradczego Ministra

Sprawiedliwości. Pochodzi ze Szczytna. Święcenia kapłańskie przyjął w Lublinie 9 czerwca 1987 r. z rąk Jana Pawła II. Z KUL związany od 1989 r. W drugiej części posiedzenia wyborczego Senatu KUL Rektor - elekt zaproponował kandydatury prorektorów, które Senat zaopiniował pozytywnie. Od 1 września 2020 roku funkcje te będą pełnić: prorektor ds. misji i strategii - ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL; prorektor ds. nauki - ks. dr hab. Leszek Adamowicz; prorektor ds. kształcenia - dr hab. Ewa Trzaskowska, prof. KUL i prorektor ds. studenckich - dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL. **(OPRAC. AGDY)**

Panek wprowadza fiaty 500

MOTORYZACJA Będą fiaty 500 z Panek CarSharing. Na początek do wynajęcia za pomocą aplikacji w smartfonie będzie ich kilka

Koszt przejazdu nową 500 zaczyna się od 0,59 zł za kilometr i 0,50 zł za minutę w subskrypcji. Samochód jest również dostępny w ofercie wynajmu na dobę za 69 zł i wynajmu na tydzień za 419 zł - wymienia Katarzyna Panek, rzecznik prasowy firmy. Fiat 500 dołącza do grupy samochodów najtańszych i jest dostępny na tych samych warunkach co znana już toyota yaris.

Pięćsetki Panka, to niezwykle ciekaw modele. Pod maską pracuje silnik 1,2 o mocy 69 KM połączony z automatyczną skrzynią biegów. Każdy samochód jest również wyposażony w tempomat, skórzaną kierownicę z systemem sterowania mediami, dotykowy panel radiowy, elektrycznie sterowane i podgrzewane lusterka, czujniki parkowania i systemy bezpieczeństwa. **(OPR. - P.P)**

R E K L A M A

Syndyk masy upadłości Magdaleny Pełczyńskiej-Lots

SPRZEDA Z WOLNEJ RĘKI

w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty nieruchomości

Nr skład-nika	Nieruchomość	mini-malna cena
1	Działkę o nr ewidencyjnym 71, o powierzchni 0,1970 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	17.513,50 zł
2	Działkę o nr ewidencyjnym 73, o powierzchni 0,2775 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	19.059,50 zł
3	Działkę o nr ewidencyjnym 75, o powierzchni 0,2400 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	28.711,00 zł
4	Działkę o nr ewidencyjnym 76, o powierzchni 0,2400 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	28.711,00 zł
5	Działkę o nr ewidencyjnym 77, o powierzchni 0,2405 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	28.771,00 zł
6	Działkę o nr ewidencyjnym 78 o powierzchni 0,2430 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	29.070,00 zł
7	Działkę o nr ewidencyjnym 94, o powierzchni 0,1946 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	23.280,00 zł
8	Udział w wysokości 1/2 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 220/8, o powierzchni 0,0439 ha, położonej w miejscowości Stółpie, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00081838/6 (składnik majątkowy nr 8 ujawniony w spisie inwentarza);	1.157,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup nieruchomości” należy składać do dnia 7 lipca 2020r. (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres: Syndyk masy upadłości Magdaleny Pełczyńskiej-Lots, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin. **Blizsze informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr. Telefonu 81-479-91-41.**

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in147

Osiedlowe parking story

ALARM 24 Posypały się mandaty dla kierowców ignorujących zakaz parkowania na ul. Szczytowej. Zakaz, zdaniem jednych mieszkańców, jest tutaj zbędny. Zdaniem innych, którzy wzywają tu Straż Miejską, pojazdy zaparkowane na jezdni stwarzają zagrożenie w ruchu

Dominik Smaga

Spór dotyczy krótkiego odcinka ul. Szczytowej (Czuby, os. Górki) zaraz za wjazdem od Wyżynnej. Przy jezdni stanął niedawno zakaz zatrzymywania się, co oburzyło kierowców parkujących tutaj od lat. Oburzenie sięgnęło zenitu, gdy część mieszkańców zastała rano na kołach swoich samochodów blokady założone przez Straż Miejską. - Paranoja - skarży się jedna z mieszkanki Szczytowej. - Część sąsiadów nie wyjechała do pracy.

„Nikomu nie przeszkadzały”

- Odkąd powstały nowe bloki, auta parkowały wzdłuż ulicy. Nikomu to nie przeszkadzało, był przejazd. Niestety, miejsc parkingowych jest mało. W ostatnim czasie pojawił się tu zakaz, bez jakiegokolwiek pomysłu, konsultacji, bez potrzeby - napisała do nas mieszkanka os. Górki. Zapewnia, że samochody stojące na jezdni nikomu nie przeszkadzały.

- Bez problemu przejeżdżały śmieciarki, straż, inne wielkie pojazdy - podkreśla nasza Czytelniczka. - Rozumiem, gdyby zakaz stał po drugiej stronie, gdzie jest chodnik, żeby go nie zastawiać. Ale tutaj? Najlepiej ustawiać zakazy, zamiast stworzyć mieszkańcom parking.

Jednak komuś przeszkadzały

Zaparkowane na jezdni samochody przeszkadzają sąsiadom, którzy wzywają tutaj Straż Miejską.



Spór dotyczy krótkiego odcinka ul. Szczytowej (Czuby, os. Górki) zaraz za wjazdem od Wyżynnej

FOT. DOMINIK SMAGA

- Od początku czerwca mieliśmy dwa zgłoszenia dotyczące nieprawidłowego postępu pojazdów na ul. Szczytowej - mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. - Podczas interwencji nałożyliśmy pięć mandatów karnych i zostawiliśmy też pięć wezwań do złożenia wyjaśnień w naszej siedzibie. Jedna osoba odmówiła przyjęcia mandatu i w tej sprawie będziemy kierować wnioskiem do sądu.

Ostatnie takie zgłoszenie odebrano wieczorem. Właśnie po tej interwencji część kierowców zastała na kołach blokady.

O taki zakaz poprosili sąsiedzi

Urząd Miasta tłumaczy, że zakaz ustawiono na wniosek rady dzielnicy „w związku z licznymi prośbami składanymi przez mieszkańców”. - Głównym

argumentem wnioskujących było wyeliminowanie parkowania na wzniesieniu, by uniknąć niebezpiecznych zdarzeń - stwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza i dodaje, że decyzja o ustawieniu zakazu była poprzedzona wizją lokalną.

- Przed ustawieniem znaku bardzo często zdarzały się tu wykroczenia polegające na parkowaniu w obrębie skrzyżowania, na skrzyżowaniu i przejściu dla pieszych - wylicza Głazik. Podkreśla, że omijanie stojących samochodów wiąże się na pewnym odcinku jezdni z przecięciem podwójnej linii ciągłej. - Jest to nie tylko niezgodne z przepisami, ale również stwarza niebezpieczeństwo dla mieszkańców.

Ratusz nie zamierza likwidować zakazu.

Co w portfelu mają radni (część 5)

MAJĄTEK Domem wartym 700 tys. zł może się pochwalić jedna z miejskich radnych. Dom o niemal takim samym metrażu jest wyceniany przez innego radnego na 300 tys. zł. Co jeszcze wpisali do oświadczeń majątkowych radni Rady Miasta Lublin?



1 Grzegorz Lubaś (klub prez. Żuka)

● Oszczędności: 7 tys. zł
500 euro, papiery wartościowe UFK Open Life na kwotę 13,5 tys. zł. ● Nieruchomości: mieszkanie 86,45 mkw. warte 335 tys. zł (własność, majątek odrębny), garaż 17 mkw. o wartości 28 tys. zł (własność, majątek odrębny), przynależne miejsce parkingowe 11,5 mkw. warte 8 tys. zł (własność, majątek odrębny), mieszkanie 38 mkw. warte 190 tys. zł (współwłasność 50 proc. udziałów), przynależny boks garażowy 19 mkw. o wartości 30 tys. zł (współwłasność 50 proc. udziałów), działka 4667 mkw. warta 50 tys. zł z budynkiem gospodarczo-mieszkalnym wartym 80 tys. zł i altaną ogrodową (współwłasność 25 proc. udziałów). ● Zarządzanie firmami: prezes zarządu Eres Medical sp. z o. o. od 21



2 Zbigniew Ławniczak (klub PiS)

● Oszczędności: 10 500 zł (własność odrębna). ● Nieruchomości: dom 147 mkw. wart 300 tys. zł (własność), mieszkanie 49,1 mkw. warte 220 tys. zł (spółdzielcze własnościowe, własność 50 proc.), garaż o wartości 50 tys. zł i pow. 40 mkw. (własność), działka rolna 0,3351 ha (własność) warta wraz z drogą dojazdową (0,0484 ha, udział 3/4, własność) 430 tys. zł. ● Dochody: 1 392 zł z Agencji Mienia Wojskowego (specjalista), 110 254 zł z Zarządu Nieruchomości Wojewódzkich (dyrektor), 15



574 zł ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” (rada nadzorcza i rada przedstawicieli nieruchomości Radości 14), 32 057 zł z Rady Miasta Lublin. ● Pojazdy: opel astra z 2006 r. ● Długi: 41,8 tys. zł w BOŚ (z czego do spłaty na koniec roku 2019 pozostało 25 085 zł), 32 118 w BOŚ (z czego do spłaty na koniec roku 2019 pozostało 21 230 zł). Wg oświadczenia wspomniane kredyty są w 100 proc. zobowiązaniami radnego ze względu na ustanowioną rozdzielną majątkową małżeńską.

3 Jadwiga Mach (klub prez. Żuka)

● Oszczędności: 226,6 tys. zł. ● Nieruchomości: dom 146 mkw. wart 700 tys. zł (własność osobista odrębna), przy czym wspomniana kwota uwzględnia także wartość budynku usługowego



(80 mkw.) przyległego do domu oraz działkę o pow. 760 mkw., na której te budynki się znajdują. ● Dochody: 23 002 zł emerytury, 10 026 zł z działalności prowadzonej osobiście, 13 400 zł ryczałtu za wynajem lokalu, 32 211 zł diety. ● Długi: brak.

4 Monika Kwiatkowska (klub prez. Żuka)

● Oszczędności: 20 tys. zł. ● Nieruchomości: mieszkanie 33 mkw. warte 180 tys. zł. ● Dochody: 110 548 zł z umowy-zlecenia w Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości (kierownik Oddziału Zarządzania Zasobami Ludzkimi), 343 zł z umowy-zlecenia w Uniqua TU na Życie SA, 30 402 zł diety radnej. ● Długi: 41 174 franki kredytu hipotecznego na zakup mieszkania w mBanku. **(DRS)**

NOWOCZESNY APARAT KOREKCYJNY POMÓGŁ JEJ,
A TAKŻE 117 TYS. INNYCH OSÓB Z PROBLEMEM HALUKSÓW!

SŁYNNNA ROSYJSKA BALETNICA CUDEM UNIKNĘŁA KALECTWA

Z OKAZJI ŚWIATOWEGO DNIA SCHORZEŃ PODOLOGICZNYCH
ROZMAWIAMY Z BYŁĄ ROSYJSKĄ BALETNICĄ, KTÓRA PRZEZ
ZANIEDBANIE CHOROBY TZW. KOŚŁAWYCH PALCÓW
NIEMALŻE SKAZAŁA SIĘ NA NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ.

"To było jak porażenie piorunem!"

Natasza Andriejewa (42 l.) cierpiała tak bardzo, że nie mogła chodzić. Groziła jej niepełnosprawność. Praca odbiła się na zdrowiu byłej, popularnej baletnicy – trenowanie w obuwiu z wąskim czubem zdeformowało jej stopy, nabawiła się haluksów. Dziś, dzięki rewolucyjnej terapii szwajcarskim aparatem korekcyjnym, znów może cieszyć się życiem.

[NASZ CYKL]

TO MOŻE PRZYTRAFIĆ
SIĘ KAŻDEMU.
MEDYCZNE ZWIERZENIA
GWIAZD!

Objawiają się chronicznym lub krótkotrwałym bólem dużego palca u stopy i jego okolic. Powodują nieznosne obrzęki, zgrubienia i ból stawu dużego palca. To haluksy, czyli choroba tzw. koślawego palucha. Natasza Andriejewa, była gwiazda baletu w Petersburgu przestrzega przed zaniedbaniem tej niezwykle groźnej deformacji stóp, która doprowadziła do kalectwa już 132 tys. osób na całym świecie.



N. Andriejewa 42 l.
baletnica

Kiedy dowiedziała się Pani o tym, że grozi Pani kalectwo?

Dwa lata po zakończeniu kariery. Od jakiegoś czasu haluksy sprawiały mi ból, ale ignorowałam problem. Pewnego dnia wstając rano z łóżka poczułam potworny ból w stopie. To było jak porażenie piorunem. Mąż zabrał mnie do szpitala, gdzie lekarze potwierdzili bardzo zaawansowany stan deformacji w obu stopach spowodowany rozległym zapaleniem stawów.

Jakie były propozycje leczenia?

Po pierwsze objawowe. Lekarz zalecił mi noszenie plastrów, oślon, specjalnych wkładek do butów. Pomagały tylko na krótką metę. Tak samo jak tanie ortozy, które powodowały tylko dyskomfort. Bałam się operacji...

Którą finalnie lekarz zaproponował?

Tak. Od mojej pierwszej wizyty w szpitalu minęło kilka miesięcy. W tym czasie nieustannie towarzyszył mi potworny ból. Miałam trudności z chodzeniem,



Prof. Gerard Rabirot
inż. protetyki

Nasza metoda opiera się na nowoczesnych rozwiązaniach inżynierii medycznej. Bazujemy na dobrze przebadanych i prozdrowotnych materiałach. Korektor wykonany jest m.in. z ultratrwalego polimeru (PCTSV) czy włókna i pianki wykonanych z ekologicznej konopi siewnej. Dzięki temu organizm wchodzi w idealną symbiozę z naszym aparatem i pozwala mu pracować: niwelować stan zapalny stawu o 472% szybciej niż w przypadku innych aparatów, redukować obciążenie, prowadzić stopniowy proces korekcy krzywizn. Zaawansowany system mechaniczny stabilizuje uszkodzoną kończynę w stopniu, którego nie zapewni jakikolwiek inny korektor, dlatego raz wyleczone haluksy nigdy nie nawrócą. Stan chorobowy zostaje zniwelowany do zera. Moje słowa znajdują odzwierciedlenie w testach klinicznych, które prowadziliśmy w porozumieniu z Institut für Podologie w Wiedniu na grupie 570 ochotników skarżących się na haluksy. Aż 96,9% uczestników badań zostało dzięki naszemu aparatowi zupełnie i nieodwracalnie wyleczonych z tzw. „koślawego palucha” w mniej niż miesiąc. U pozostałej grupy zanotowaliśmy znaczną poprawę stanu zdrowia lub proces niwelowania haluksów potrwał nieco dłużej, niż 28 dni."

z powodu deformacji nie mogłam założyć większości butów. Wstydziłam się wyjść z domu. W końcu lekarz zagroził mi, że jeśli nie poddam się operacji, to zostanę kaleką. Ale ona też była obarczona dużym ryzykiem, bo deformacja postąpiła zbyt daleko. Groziła mi amputacja części stóp...

Jak udało się Pani uciec spod noża?

Mój mąż jest inżynierem i pracował kiedyś w Szwajcarii, w firmie produkującej zegarki. Poznał tam prof. Gerarda Rabiota, który z czasem wrócił do branży medycznej, w której zaczynał swoją karierę. Zajął się projektowaniem bardzo zaawansowanych aparatów korekcyjnych. Mąż poszukiwał różnych sposobów by mi pomóc i skontaktował się z nim. Okazało się, że firma prof. Rabiota wprowadza niedługo na rynek nowoczesny korektor na haluksy. Spytał, czy chciałabym wziąć udział w jego testach. Zgodziłam się bez zastanowienia.

Co było dalej?

Po dwóch tygodniach otrzymałam paczkę ze Szwajcarii. Założyłam korektory i nosiłam je konsekwentnie każdego dnia. W zestawie znajdowały się również korektory na noc będące dopełnieniem kuracji dziennej. Dzięki nim ułożenie koślawego palucha było kontrolowane również podczas snu. Efekty mnie zszokowały. Już po 3 dniach ból stóp ustąpił, stan zapal-

ny zaczął powoli zniknąć. Zauważyłam, że palce się prostują. Po około 14 dniach były już prawie proste. Po mniej więcej 28 dniach po moich „koślawych paluchach” nie było już ani śladu! Miesiąc noszenia aparatów wystarczyło, aby haluksy zniknęły. Prof. Rabirot zapewniał, że już na zawsze. I rzeczywiście – minęło pół roku, a ja dalej cieszę się zdrowiem. Mogę uprawiać sport czy ubrać na imprezę moje ulubione, czerwone buty na obcasie.

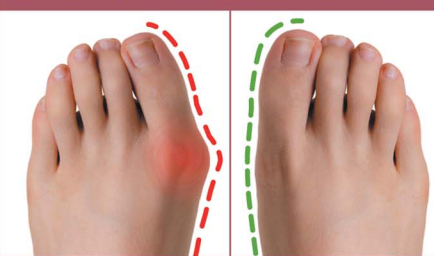
Dlaczego zgodziła się Pani podzielić z nami swoją historię?

Chciałabym pomóc osobom, które mają podobne problemy. Wiem, że haluksy to obecnie powszechne schorzenie – sprzyjają temu warunki pracy czy moda na pewne rodzaje obuwia. Dlatego proszę każdego, kto boryka się z „kośla-

DLACZEGO APARAT PROF. RABIOT TO NAJLEPSZA METODA LECZENIA HALUKSÓW?

- Eliminuje dolegliwości bólowe już w 3 dni
- Likwiduje nagniotki i obrzęki na stopach
- Pozwala uniknąć operacji chirurgicznej (74% operacji haluksów kończy się powikłaniami!)
- W przeciwieństwie do zastrzyków jest nieinwazyjna
- Pozbędziesz się haluksów raz na zawsze ze 100% pewnością

Po lewej stronie fotografia stopy dotkniętej tzw. koślawym paluchem. Po prawej zdjęcie tej samej stopy po 28 dniach korekcy szwajcarskim aparatem korekcyjnym prof. Rabiota.



Efekty stosowania kuracji po 28 dniach

wymi paluchami”, aby zaczął leczenie niezależnie od stadium rozwoju choroby. Jeśli jeszcze nie doskwierają ci za bardzo – pamiętaj, że bez odpowiedniego leczenia będzie tylko gorzej, ponadto haluksy mają podłoże genetyczne i są dziedziczne. Możesz obudzić się, gdy będzie już za późno!

OFERTA SPECJALNA!

Od początku stycznia 2020 roku aparat korekcyjny prof. Gerarda Rabiota dostępny jest w Polsce! Dystrybucja telefoniczna prowadzona jest pod numerem, a w ramach specjalnej refundacji pierwsze 100 osób, które złożą zamówienie do 26 czerwca 2020r., otrzyma korektor w okazyjnej cenie!



81 300 35 77

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

PROMOCJA -73%

Strażnicy tropią kłusowników, a ci nie spuszczają ich z oczu

PODCHODY Minęły czasy, kiedy las dawał pewne schronienie. Zarówno w lasach państwowych, jak i w Poleskim Parku Narodowym można się natknąć nie tylko na tamtejsze służby, ale też wpaść w oko kamery. Wpadają nie tylko kłusownicy, ale także zakochani lub turyści opalające się topless

Jacek Barczyński

Kamery znakomicie sprawdzają się w naszej pracy – mówi Paweł Stolarczyk, komendant Straży Parku w Poleskim Parku Narodowym. – Oczywiście zapisy wszelkiego rodzaju scen intymnych natychmiast usuwamy. Dla nas liczy się zapis zdarzeń o charakterze przestępczym. To coraz bardziej skuteczne narzędzie w naszej walce z wandalami, kłusownikami, złodziejami drewna oraz wszelkimi osobami, które bywają na bakier z parkowymi przepisami i rygorami.

Kłusownicy ciągle aktywni

Jak utrzymuje komendant Stolarczyk, to właśnie dzięki rozmieszczanym w różnych miejscach kamerom na terenie PPN praktycznie ustały kradzieże drewna. Do minimum zmniejszyła się też liczba przypadków niszczenia parkowych urządzeń.

– Kiedyś zauważyliśmy, że ktoś podbiera nam drewno z gotowych stosów – mówi Stolarczyk. – Umieściliśmy tam kamerę, dzięki czemu złodziej wpadł na gorącym uczynku. Okazało się, że pochodził spod Świdnika. Po przeszukaniu jego posesji wyszło na jaw, że kradł drewno również na swoim terenie, ale też w Nadleśnictwach Parczew i Sobibór.

Niedawno kamera uchwyciła też kłusownika w miejscu, gdzie wcześniej strażnicy znaleźli wnyki. Niestety, zarejestrowała tylko tył jego głowy. Strażnicy są jednak cierpliwi i wierzą, że jeszcze wpadnie im w ręce.

W ocenie komendanta, w przypadku PPN największym problemem jest jednak kłusownictwo rybackie. Wynika to z wielości zbiorników i cieków wodnych oraz głęboko zakorzenionej miejscowej tradycji. W pierwszych latach funkcjonowania parku strażnicy podejmowali z wody kilometry kłusowniczych sieci i góry węćerzy. Z roku na rok jest tego coraz mniej. Z drugiej strony jednak nie wierzą, że kłusownicy się nawrócili. Dlatego stawką jest ich zniechęcanie i wypieranie z granic parku.



– Dla kłusowników rybackich bolesną dolegliwością jest utrata kosztownych sieci, węćerzy czy sprzętu pływającego – mówi Paweł Stolarczyk, komendant Straży Parku w Poleskim Parku Narodowym

FOT. JACEK BARCZYŃSKI

Dla komendanta Stolarczyka każdy przypadek kłusownictwa jest drastyczny. Na przykład zdarzyło się, że ktoś w otulinie parku zastrzelił dwa dorodne jelenie tylko po to, aby odrąbać im łby z porożami. Pamięta też kłepę ze złamaną nogą, która zdechła, nie mogąc uwolnić się z wnyka. Wkrótce po tym jeden z podleśniczych znalazł łosza, jej osierocone dziecko, które padło z głodu. Równie niebezpieczne jest także kłusowanie ryb w okresach ochronnych.

Komendantowi Stolarczykowi i dwóm jego podwładnym zdarzało się spotykać z kłusownikami oko w oko. Na przykład zatrzymali dwóch myśliwych z bronią w miejscu, gdzie nie powinni się znajdować. Na dodatek, w oce-

nie komendanta, obaj byli pod wpływem alkoholu. Innym razem przyłapali w trzcinach na gorącym uczynku kłusownika rybackiego. Jak się okazało, był to znany miejscowy urzędnik. Tłumaczył się, że w trzcinach szukał... swojego psa. Z kolei podczas przyduchy na zamrażniętym jeziorze we trzech musieli zmierzyć się z ponad setką kłusowników. W takich sytuacjach zawsze mogą liczyć na wsparcie ze strony pozostałych służb parku, ale też policji, Straży Granicznej i Straży Łowieckiej.

Pułapki na strażników

Naturalną kolejną rzeczą strażnicy parku traktowani

są przez kłusowników jako wrogowie.

– Mało tego, jesteśmy przez nich bacznie obserwowani – mówi Stolarczyk. – Każdy nasz wyjazd w teren nie umyka ich uwadze. Zastawiają też na nas niebezpieczne pułapki, na przykład w postaci wkopanych w ziemię deseczek z powbijanymi w nie ostrymi gwoździami. Podczas tylko jednego patrolu mieliśmy przebite 10 kół w dwóch samochodach i przyczepce. Ponadto jeden z podleśniczych przebił sobie na takim gwoździu stopę. Chociaż wtedy przegraliśmy z kłusownikami 10 do 0, to w ostatecznym rachunku to my jesteśmy gorą.

Bez względu na to, jak trudne jest doprowadzenie kłusowników do sądów, to te zazwyczaj traktują ich z nadzwyczajną łagodnością. Dopatrują się niskiej szkodliwości czynu, bądź biorą pod uwagę złą sytuację materialną w rodzinach oskarżonych. Zdarzyło się nawet, że sędzia uznał kłusownika za winnego, ale i tak odstąpił od wymierzenia mu kary. W tej sytuacji przynajmniej w środowisku kłusowników rybackich bolesną dolegliwością jest utrata kosztownych sieci, węćerzy czy sprzętu pływającego.

Pandemia i quady w Parku

Strażnikom parku dodatkowe zadania narzuciła trwająca pandemia. Doszło do tego, że na pewien czas park trzeba było zamknąć przed turystami. W warunkach epidemii przyjeżdżało ich zbyt dużo.

– Turyści bez zachowania wymaganych odległości grupowali się pod zadaszeniami, na wieżach widokowych czy ścieżkach turystycznych – mówi Stolarczyk. – Po ponownym otwarciu parku wydają się już bardziej odpowiedzialni i zdyscyplinowani. Na tym tle duży problem mamy natomiast z kierowcami quadów i motocyklami crossowych. Z roku na rok jest ich coraz więcej i bardzo trudno z nimi walczyć.

W lasach państwowych i w parkach narodowych wszelki ruch kołowy poza drogami publicznymi jest zabroniony. Są jednak amatorzy mocnych wrażeń, którzy to bagatelizują. Rozjeżdżają ścieżki, niszczą leśne poszycie i płoszą zwierzyń. Na domiar złego ich pojazdy często w ogóle nie są zarejestrowane, a więc nie mają tablic rejestracyjnych. Z kolei twarde kierowców kryją kaski. Słowem trudno ich zidentyfikować, ale też dogonić w leśnych ostępach nawet terenowym samochodem z napędem na cztery koła.

Mimo wszystko strażnicy się nie poddają i na swoim koncie zapisali już pierwsze zatrzymania. Przyłapani muszą się liczyć z karą w wysokości od 50 do 500 zł.

Wyłapią śmieciowych lawirantów

Gmina Łuków chce uszczelnić system śmieciowy. Od początku czerwca ruszyło sprawdzanie deklaracji mieszkańców. Na razie odbywa się to bez żadnych konsekwencji.

Od 1 kwietnia w gminie obowiązuje nowa stawka za gospodarkę odpadami. To 14 zł od każdej osoby w danym gospodarstwie. Tak jest, gdy daną nieruchomością zamieszkuje do 4 osób. Piąta osoba i każda kolejna płaci już 10 zł.

– Przy analizie okazało się, że na ponad 18 tys. mieszkańców zameldowanych w gminie, w systemie zagospo-

darowania odpadami mamy 15 191 deklaracji – przyznaje Mariusz Osiak, wójt gminy. Dlatego samorząd chce uszczelnić ten system. – Weryfikujemy te dane. Bo brakuje ok. 3 tys. osób. Wiemy, że część osób może mieszkać poza gminą – zaznacza wójt. Ale jednocześnie, jak przyznaje, w gminie rozwój budownictwa mieszkaniowego jest bardzo wysoki.

Do końca wakacji samorząd czeka na dobrowolne zmiany deklaracji przez mieszkańców. – To czas abolicji. Od września będziemy sprawdzać, czy system zgadza się z innymi rejestrami, w których

posiadaniu jesteście. Można to zrobić choćby na podstawie świadczeń 500 plus – tłumaczy Osiak.

Po wszczęciu procedury administracyjnej mieszkańcy będą musieli liczyć się z konsekwencjami. – Jeżeli stwierdzimy, że w danej nieruchomości podano nieprawdę, będziemy zmuszeni naliczyć opłaty za zaległości i odsetki – przyznaje wójt. – Im więcej osób będzie płacić, tym większa szansa na to, że wprowadzona od kwietnia nowa stawka zostanie na tym samym poziomie – dodaje Osiak.

Urzednicy przypominają również, że obecnie nie ma

już możliwości oddawania nie posegregowanych odpadów. – W gminie mieliśmy 208 gospodarstw, które deklarowały nieselektywny sposób gospodarki odpadami, ale większość z nich zmieniła już deklarację – zaznacza wójt.

O kontrolę deklaracji śmieciowych apelowali m.in. radni gminy. – Chodzi o to, aby wyłapać tych wszystkich, którzy nas oszukiwali. Bo śmieci przybywało – dodaje Osiak.

Mieszkańcy, którzy wiedzą, że powinni poprawić swoje deklaracje, powinni jak najszybciej zgłosić się do Urzędu Gminy.

(EB)

Niedziela z Hołownią

Kandydat na prezydenta RP Szymon Hołownia spotka się w niedzielę z mieszkańcami Białej Podlaskiej. Przyjedzie na zaproszenie stowarzyszenia Biała Samorządowa.

Były prezenter telewizyjny porozmawia z mieszkańcami o godz. 19.00 na placu Wolności. – Przejedziemy przez około 500 miejscowości, będziemy mieli ponad 60 przystanków – zapo-

wiada bezpartyjny kandydat. W Lublinie kilka dni temu był też prezydent Andrzej Duda. Para prezydencka odwiedziła województwo lubelskie również 1 czerwca. Wizyta miała jednak nieoficjalny charakter. Nawet większość działaczy PiS z regionu o niej nie wiedziała. Prezydent wraz z małżonką spotkali się wówczas z podopiecznymi Domu Rodzinnego w Żabcach (powiat bialski). (EB)

Mieszkańcy proszą o nawierzchnię. Może być z odzysku

RATUNKU! Niedługo minie 20 lat od czasu, gdy po raz pierwszy lokatorzy bloków przy ul. Legionów Polskich w Chełmie poprosili władze miasta o utwardzenie drogi wzdłuż ich bloków. I niewiele się od tamtego czasu zmieniło. – O ulicy z prawdziwego zdarzenia już nawet nie marzymy, ale zróbcie nam remont na miarę waszych możliwości – błagają mieszkańcy

Wojciech Zakrzewski

Wiemy, jaka jest sytuacja finansowa miasta, chcemy, żeby choć przywieziono nam destruktu z ul. Rejowieckiej która jest w przebudowie. Coś nam się przecież należy, choćby takie minimum – apeluje do miejskich władz Robert Korpysz, który na ul. Legionów Polskich mieszka od kilku lat.

A historia doprowadzenia ostatniego fragmentu tej ulicy do normalnego stanu użyteczności sięga kilkunastu lat. Mieszkańcy przypominają, że jeszcze w 2008 roku powstał projekt budowy ostatniego odcinka ulicy i połączenia z ulicą Synów Pułku, a przy styku z ul. Lubelską miały stanąć sygnalizatory.

– Naszym zdaniem rondo byłoby najlepszym rozwiązaniem, ponieważ powstrzymałoby wariatów drogowych od rozwijania zawrotnych prędkości



Robert Korpysz, który na ul. Legionów Polskich mieszka od kilku lat, w imieniu mieszkańców apeluje do władz miasta o chociaż prowizoryczne dokończenie ulicy

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

na ul. Lubelskiej – dodaje Korpysz. – Ale to odległa przyszłość. Dzisiaj chcemy tylko, żeby ulice wyrównać porządną warstwą

destruktu asfaltowego. Jesienią zeszłego przedstawiciel ratusza obiecał nam, że w ramach rekompensaty po zjeździe na

szej ulicy po zamknięciu ul. Lubelskiej wyremontują nam ulicę. W efekcie zasypali parę większych dziur i po sprawie.

W związku z prowadzonymi inwestycjami drogowymi, miasto ma całkiem sporo materiałów z rozbiórki. – Krawężniki, obrzeża, kostka be-

tonowa, płytki chodnikowe pochodzące z przebudowywanych dróg, które udaje się odzyskać bez uszkodzenia i które nadają się do ponownego wykorzystania, gromadzone są na terenach należących do MPEC. Tam są segregowane oraz przygotowywane do ponownego wykorzystania przy naprawach nawierzchni drogowych – mówi Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Miasta Chełm.

Departament Inwestycji i Rozwoju, który sprawuje pieczę nad miejskimi drogami, informuje jednak, że frez asfaltowy oraz uszkodzone podczas rozbiórki elementy betonowe będą kierowane na urządzenie tymczasowych nawierzchni na drogach gruntowych.

– W tegorocznym budżecie – na wniosek mieszkańców – zaplanowano wykonanie aktualizacji dokumentacji projektowej na budowę ulicy Legionów Polskich. To pierwszy krok w stronę realizacji przebudowy tej drogi – dodaje Zieliński.

Popedałujemy wzdłuż Krzny

Kolejna ścieżka rowerowa w Białej Podlaskiej. Tym razem, trasa dla rowerzystów powstanie w rejonie parku Radziwiłłowskiego. Ścieżka o długości ok. 700 metrów wytyczona będzie wzdłuż lewego brzegu Krzny, pomiędzy ulicą Żurawia a pałacem Radziwiłłów. Szerokość 2,5 metra pozwoli na korzystanie z niej przez pieszych i rowerzystów. – Ścieżka od zachodu będzie dochodziła do projektowanej ścieżki pieszko-rowerowej w Dolinie Krzny, biegnącej od ul. Żurawiej do ul. Drogę Wojskowej – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Projekt zakłada też elementy szlaku turystycznego, m.in. małą architekturę czy tablicę edukacyjną, która znajdzie się przy parku Radziwiłłowskim. Za



Ścieżka nad Krzną będzie gotowa do listopada

FOT. MAT. PRASOWE

prace odpowiada Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Białej Podlaskiej. – To kolejna inwestycja, która podnosi rekreacyjne walory naszego miasta – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. Koszt to 1,3 mln zł, wraz z

unijnym dofinansowaniem. Ścieżka będzie gotowa do listopada. To część projektu zagospodarowania doliny Krzny do celów edukacyjnych i turystycznych. Ścieżka rowerowa powstaje także wzdłuż ulicy Sidorskiej. (EB)

Rachmistrze poszukiwani

Główne zadania to przeprowadzenie wywiadów – bezpośrednich lub telefonicznych, w zależności od aktualnej sytuacji epidemicznej. Poza tym zebranie danych, ale też, w sytuacji alarmowej, przejęcie zadań innych rachmistrzów. Do 8 lipca urzędy gmin prowadzą nabór kandydatów do pracy przy spisie rolnym. Nabór na rachmistrzów do Powszechnego Spisu Rolnego, który będzie przeprowadzany od 1 września do 30 listopada, rozpoczął się w całej Polsce w miniony poniedziałek. Rachmistrzem spisowym może zostać osoba pełnoletnia, mieszkająca

na terenie danej gminy, który ma wykształcenie co najmniej średnie, a także „posługuje się językiem polskim w mowie i w piśmie” – informuje Główny Urząd Statystyczny. Osoby zainteresowane pomocą przy spisie rolnym powinny zgłosić się do urzędu gminy. Dopiero po pozytywnym przejściu szkolenia będzie można zostać pełnoprawnym rachmistrzem. W Lubelskim potrzeba 685 rachmistrzów spisowych. Najwięcej w Lublinie – 22, w innych większych miastach w Lubelskim w Białej Podlaskiej i Zamościu – po 8, a w Chełmie – 7.

Szczegółowe informacje dotyczące trwającego naboru można uzyskać bezpośrednio w siedzibie poszczególnych urzędów gminy czy też na stronach internetowych tych samorządów. (AA)

WYNAGRODZENIE

Rachmistrz otrzymuje wynagrodzenie ustalone jako iloczyn stawki w wysokości 37 zł brutto za każdy przeprowadzony bezpośredni wywiad z użytkownikiem gospodarstwa rolnego, skutkujących prawidłowym spisaniem tego gospodarstwa.

Nowe lody w Lublinie. Takich nie ma w całej Polsce!

„Czekoladowa Willa” z ulicy Grodzkiej w Lublinie otworzyła po lockdownie swoje gościnne podwoje. Oprócz tego, co już sprawdzone i najsmaczniejsze, na gości czekają też wyjątkowe nowości.

Manufaktura Flødebolle Chocolate to stworzona z miłości do czekolady firma prowadzona przez trójkę młodych ludzi. Mimo, że początek jej działalności przypada dopiero na połowę grudnia ubiegłego roku to już może poszczycić się gronem wiernych klientów. Zachwycają się oni „Czekoladową Willą”, bo w niej, na miejscu wytwarzane są czekoladowe wyroby powstające z surowców najwyższej jakości. Czekolada zawiera ponad 70 proc. kakao oraz masło kakaowe sprowadzane są specjalnie z Belgii. To właśnie na podstawie tych składników powstają ciastka flødebolle, które właściciele lokalu z ul. Grodzkiej wyrabiają jako jedyni w Polsce.

Po zamknięciu spowodowanym pandemią „Czekoladowa Willa” znów jest otwarta. W trakcie przymusowego zamknięcia jej właściciele przygotowali zupełnie nowe pozycje karty. Menu wzbogacono o deser lodowy robiony na ciastku flødebolle.

– Jest to produkt jakiegoś rynku cukierniczego w Polsce jeszcze nie widział – mówi Sylwia Teter, współwłaścicielka lokalu. – Flødebolle iced przygotowywane jest w wielu smakach m.in. lukrecjowym, wiśniowym, malinowym i słony karmel. To doskonała oferta na zbliżające się upały.

Oprócz deserów do karty wprowadzone zostały shake'i np. o smaku kawy.

– Z czekoladowych nowości pojawiły się praliny o smaku rokitnika, śliwy sączonej w likierze, na marcepanie czy limonka z chilli lub mięty – dodaje Marcin Młynarski, współwłaściciel „Czekoladowej Willi”.



FOT. PAWEŁ EIDEN

Oprócz słodkich nowości, w „Czekoladowej Willi” zasmakować można „poncza” rodem z Madery, czyli drinka ze świeżo wyciskanych cytrusów, miodu oraz mocnego rumu. Przygotowano też ofertę bezalkoholowych orzeźwiających napoi. Nowością są lemoniady w smakach owoców sezonowych oraz herbaty o bardzo wysokiej jakości, np. japońskiej green bamboo.

W słodkiej Manufakturze na lubelskim Starym Mieście można zasmakować unikatowych i niepowtarzalnych produktów oraz osobiście poznać właścicieli, których priorytetem jest dzielenie się pasją do czekolady. Z tej oferty najbardziej cieszą się najmłodszy miłośnicy słodkości. To właśnie dla nich organizowane są warsztaty z wyrobiania słynnego ciastka flødebolle.

Jak bezpiecznie pojechać do sanatorium po pandemii?

RELACJA z dyżuru telefonicznego eksperta Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie leczenia uzdrowiskowego

Wśród przez dwie godziny ekspert Lubelskiego OW NFZ Małgorzata Błaszewska, kierownik działu lecznictwa uzdrowiskowego, odpowiadała na pytania czytelników Dziennika Wschodniego dotyczące leczenia uzdrowiskowego w czasie epidemii.

Z porad skorzystało 27 osób. O co najczęściej pytali czytelnicy? Poniżej najważniejsze zapytania.

• Gdzie mogę wykonać test na koronawirusa przed wyjazdem do sanatorium?

– O tym gdzie, kiedy i w których godzinach przyszedł kuracjusz może wykonać test na koronawirusa, poinformuje go pisemnie oddział wojewódzki NFZ. Test diagnostyczny w kierunku SARS-CoV-2 można wykonać nie wcześniej niż 6 dni przed terminem rozpoczęcia leczenia uzdrowiskowego.

• Czy będę musiał zapłacić za test na koronawirusa?

– Dla pacjentów uzdrowiskowych test jest bezpłatny. Za pobranie wymazu i wykonanie testu, we wskazanych przez oddział wojewódzki NFZ punktach, zapłaci Narodowy Fundusz Zdrowia.

• Czy otrzymam skierowanie na wykonanie testu diagnostycznego w kierunku koronawirusa?

– Podstawą do wykonania testu jest skierowanie na leczenie uzdrowiskowe lub rehabilitację uzdrowiskową. Wyjeżdżam z dzieckiem do sanatorium, jako opiekun. Czy również muszę wykonać test na koronawirusa?

Obowiązek wykonania testu wykluczającego obecność koronawirusa dotyczy



16 czerwca rozpoczęły się turnusy w Zakładzie Leczniczym „Uzdrowisko Nałęczów” przy ul. Małachowskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

zarówno dzieci, które oczekują na leczenie uzdrowiskowe, jak i ich opiekunów.

• Skąd będę wiedział, jaki jest wynik testu i czy mogę wyjechać do uzdrowiska?

Wynik testu – jeszcze przed wyjazdem – przekaze pacjentowi telefonicznie uzdrowisko, do którego został skierowany. W przypadku wykluczenia koronawirusa uzdrowisko potwierdzi telefonicznie przyjazd kuracjusza. Uwaga: po otrzymaniu pisma z oddziału wojewódzkiego NFZ, prosimy aby pacjenci kontaktowali się z sanatorium i przekazali kontakt telefoniczny do siebie.

Niektóre osoby pytały również o możliwość rezygnacji z przydzielonego terminu

leczenia, gdyż obawiają się zarażenia koronawirusem. Wyjaśnialiśmy czytelnikom, że sanatoria przygotowały się na przyjęcie kuracjuszy wprowadzając odpowiednie procedury sanitarne, gwarantujące bezpieczeństwo pacjentów.

Dodatkowe informacje dot. wznowienia działalności przez uzdrowiska

Od 15 czerwca uzdrowiska wznowiają swoją działalność. Pacjenci, którzy oczekują na leczenie uzdrowiskowe będą mogli je rozpocząć lub kontynuować, w przypadku gdy byli zmuszeni przerwać leczenie z powodu pandemii.

Leczenie uzdrowiskowe na podstawie potwierdzonego w

oddziale wojewódzkim skierowania będzie przysługiwać tym pacjentom, którzy:

- mają potwierdzone skierowanie na leczenie uzdrowiskowe po 15 czerwca – realizacja odbywa się na podstawie tego skierowania,
- mieli rozpocząć leczenie w okresie od 14 marca do 14 czerwca,
- musieli przerwać leczenie uzdrowiskowe z powodu pandemii (turnus leczniczy trwał poniżej 15 dni),

oraz kolejnym pacjentom

oczekującym na rozpoczęcie leczenia.

Ważne: Warunkiem rozpoczęcia leczenia jest negatywny wynik testu diagnostycznego

go w kierunku SARS-CoV-2.

Testy będzie można wykonać nie wcześniej niż 6 dni przed terminem rozpoczęcia leczenia uzdrowiskowego w punktach pobrań. Testy sfinansuje NFZ. Podstawą do wykonania testu diagnostycznego w kierunku SARS-CoV-2 jest skierowanie na leczenie uzdrowiskowe lub rehabilitację uzdrowiskową.

O tym, gdzie wykonać takie badanie pacjenta, poinformuje pisemnie właściwy oddział wojewódzki NFZ. Oddział wskaże adresy punktów pobrań oraz godziny, w których osoba oczekująca na rozpoczęcie leczenia uzdrowiskowego, będzie mogła poddać się badaniu.

Wynik testu przed wyjazdem przekaze pacjentowi uzdrowisko, do którego pacjent został skierowany. W przypadku negatywnego wyniku testu - uzdrowisko potwierdzi telefonicznie rozpoczęcie leczenia.

Szczegółowe informacje oraz adresy punktów pobrań, w których można wykonać test, dostępne są na stronach oddziałów wojewódzkich NFZ oraz pod bezpłatnym numerem Telefonicznej Informacji Pacjenta: 800- 190- 590.

Sanatoria na Lubelszczyźnie

W województwie lubelskim mamy 6 uzdrowisk, które mają podpisaną umowę z Lubelskim OW NFZ, 5 w Nałęczowie i 1 w Krasnobrodzie. 5 sanatoriów ruszy w czerwcu, najwcześniej, bo już od 16 czerwca rozpoczną się turnusy: w Zakładzie Leczniczym „Uzdrowisko Nałęczów” przy ul. Małachowskiego. Sanatorium Ciche Wąwozy, Sanatorium ZNP, Rolnik oraz Sanatorium w Krasnobrodzie ruszą po 20 czerwca. Na początku lipca dla kuracjuszy otworzy się również Kolejowy szpital uzdrowiskowy przy ul. Górskiego w Nałęczowie. Przypominajmy, że do końca czerwca pełni on funkcję izolatorium.

W Lubelskim testy można wykonać w jednym z 13 punktów, w tym 2 w Lublinie przy ul. Spadochroniarzy i przy szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie. Ale są też punkty m.in. w Puławach, Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu. Szczegółowy wykaz tych punktów jest na stronie internetowej NFZ: www.nfz-lublin.pl/komunikat/4913

MAŁGORZATA BARTOSZEK, RZECZNIK PRASOWY LUBELSKIEGO OW NFZ

Jak się szczepić, to najlepiej teraz

Najbliższe miesiące będą najlepszym czasem na szczepienia ochronne dzieci i dorosłych – podkreślają lekarze. Jesienią i zimą znowu może wzrosnąć zagrożenie chorobą Covid-19, jak i wszystkimi zakażeniami sezonowymi.

– W pierwszych miesiącach 2020 r. koronawirus SARS-CoV-2 był na całym świecie głównym problemem zdrowotnym – większym niż malaria i grypa – podkreślił dr Paweł Grzesiowski, prezes Fundacji Instytut Profilaktyki Zakażeń.

Według najnowszych danych Światowej Organizacji Zdrowia od wybuchu pandemii zarejestrowano ponad 7,2 mln zakażeń oraz prawie 410 tys. zgonów. W Polsce odnotowano ponad 27 tys. przypadków oraz ponad 1 170 zgonów.

Konsultant krajowy w dziedzinie epidemiologii prof. Iwona Paradowska-Stankiewicz ostrzegala, że mogą wybuchać pojedyncze ogniska zakażeń w poszczególnych regionach kraju, jak i wśród przedstawicieli grup zawodowych, podobnie jak Górnym Śląsku.

– Jesienią i zimą może być druga fala zakażeń i zachorowań, wywołanych przez koronawirusa SARS-CoV-2, z pewnością pojawiają się także inne zakażenia sezonowe, takie jak grypa – podkreśliła. Jej zdaniem, najbliższe miesiące to najlepszy okres na to, by się zaszczepić przeciwko chorobom zakaźnym, na które są dostępne szczepionki.

Powołując się na opinie towarzystw naukowych, organizacji oraz instytucji, w tym Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) oraz

amerykańskiego Centrum Kontroli Chorób (CDC) lekarze zalecali poddanie szczepieniom zarówno małych dzieci, jak i dorosłych.

Dr hab. Ewa Augustynowicz z Narodowego Instytutu Zdrowia-PZH w Warszawie zwróciła uwagę, że

w najbliższym okresie w pierwszej kolejności należy zaszczepić dzieci do 24. miesiąca życia oraz kobiety w ciąży i osoby z chorobami przewlekłymi, bez względu na wiek.

W przypadku dzieci najważniejsze są szczepienia związane z kalendarzem szczepień ochronnych, refundowanych z budżetu państwa. Jak najszybciej powin-

ny być zaszczepione maluchy, które mają jakiegokolwiek zaległości w szczepieniach obowiązkowych. Możliwe jest podawanie kilka preparatów jednocześnie oraz w minimalnym odstępie czasowym, jaki tylko jest dopuszczalny.

W okresie pandemii szczepieniom w większym zakresie powinni się poddawać także dorośli. Osobom po 60. roku życia zalecane są przede wszystkim preparaty chroniące przed wywołującymi zapalenie płuc pneumokokami. Mogą one uchronić przed poważniejszymi powikłaniami w razie zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2.

Wszystkim osobom – dzieciom i dorosłym – zalecane są szczepienia przeciwko grypie sezonowej. – Mają one szczególne znaczenie

w okresie pandemii – podkreślił prezes Polskiego Towarzystwa Wakcynologii dr hab. Ernest Kuchar, kierownik Kliniki Pediatrii Warszawskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Przeciwko grypie mogą się zaszczepić wszyscy powyżej szóstego miesiąca życia. W pierwszej kolejności powinni się szczepić dzieci, kobiety w ciąży, osoby po 60. roku życia oraz cierpiący na choroby przewlekłe.

– Spieszmy się, nie ma co odkładać szczepień – przekonywał prezes Polskiego Towarzystwa Wakcynologii dr hab. Ernest Kuchar.

Wszystkie zalecane szczepienia są dostępne, poza szczepionką przeciwko grupie sezonowej, która powinna być oferowana od początku września.

PAP, ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI

Ryś – nasz wspaniały polski kot

PRZYRODA W polskich lasach żyje ok. 150 rysi. Zamieszkują tylko dwa regiony – góry i pogórze oraz północno-wschodnią część Polski. Ich wypatrzenie to zadanie karkołomne, bo są to zwierzęta dyskretne i i rzadkie

Rysie są w całej Polsce pod ścisłą ochroną już od 1995 roku. Pomimo ćwierć wieku tej ochrony, na terenie Polski nie rozszerzyły one znacząco zasięgu występowania – wynika z badań nad występowaniem rysi w naszym kraju. Wędrówki tych zwierząt blokują drogi szybkiego ruchu i zabudowa, przerywająca korytarze ekologiczne.

– Obserwacje rysi to wyjątkowo karkołomne zadanie. Szansa na spotkanie rysia w jego naturalnym środowisku w Polsce jest naprawdę niewielka. Nie tylko dlatego, że rysie to bardzo dyskretne koty, ale przede wszystkim dlatego, że jak wykazały ostatnie badania, w polskich lasach żyje zaledwie ok. 150 osobników tego gatunku – informuje fundacja WWF Polska z okazji międzynarodowego dnia rysia.

Rysie żyją tylko w dwóch regionach Polski: na południu Polski (w górach i na pogórzu) oraz w Polsce północno-wschodniej. Liczniejsza jest populacja zamieszkująca południową część kraju, czyli karpacka. Wzmocnionych wysiłków reintrodukcyjnych wymaga odbudowa tzw. populacji nizinnej (bałtyckiej). Z danych zebranych w 2015 r. wynika, że jest tam niewiele więcej niż 40 osobników.

Od 2018 r. WWF Polska wspiera projekt reintrodukcji rysia w Polsce północno-zachodniej, prowadzony przez Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyrodnicze. W jego



W maju na wolność w okolicach Roztoczańskiego Parku Narodowego, wrócił ryś Horaj, młody samiec, którego matka zginęła pod kołami samochodu

FOT. ROZTOCZAŃSKI PARK NARODOWY

ramach wypuszczono na wolność 36 rysi. Każde ze zwierząt jest wyposażone w obrozę telemetryczną, dzięki której przyrodnicy mogą je śledzić.

– Zasięg naszego projektu jest większy, niż początkowo zakładaliśmy. Dziś możemy powiedzieć,

że jest to północno-zachodnia ćwiartka Polski, od Poznania na północ i od Bydgoszczy oraz Gdańska na zachód. To jest teren, po którym wypuszczone przez nas rysie się przemieszczają, na takie odległości chodzą i, co najważniejsze, wracają. Wyjątkiem są dwa

osobniki, które pokonały imponujące odległości – Łopuch przepłynął Wisłę i dotarł aż do granicy z Białorusią, gdzie zginął w nieznanych okolicznościach, natomiast Pako przepłynął Odrę i Nysę, a aktualnie gości w Saksonii – mówi wiceprezes Zachodniopomorskie-

go Towarzystwa Przyrodniczego Maciej Tracz.

Obroza śledzi kocie ruchy

Przyrodnicy zapewniają, że obroze telemetryczne nie przeszkadzają zwierzętom w ich codziennych aktywnościach. Telemetria wykorzystywana jest do lokalizacji zwierząt przy pomocy systemu nawigacji satelitarnej, obejmującego swoim zasięgiem całą kulę ziemską. Informacje o lokalizacjach następnie przesyłane są poprzez sieć telefonii komórkowej, skąd trafiają do przyrodników.

– Dzięki obrozom telemetrycznym możemy na bieżąco śledzić trasy przemieszczania się rysi w środowisku oraz rejestrować krótko- i długodystansowe wędrówki. Możemy też dowiedzieć się, jakie miejsca rysie najchętniej wybierają na odpoczynek, gdzie, kiedy i na jakie ofiary polują oraz w razie nieszczęśliwej sytuacji – otrzymać informację o ewentualnej śmierci rysia. Czasami z odczytów z obrozy telemetrycznych udaje się wywnioskować, czy dany ryś potrzebuje naszej pomocy i np. powinien jeszcze wrócić do zagrody, bo ma problemy z odnalezieniem się na wolności – dodaje starszy specjalista ds. ochrony gatunków i ekspert ds. reintrodukcji rysia w Fundacji WWF Polska Stefan Jakimiuk. Obroza może też pomóc w ujęciu sprawców przestępstw takich, jak kłusownictwo.

PAP – NAUKA W POLSCE

Opychali się roślinami, mięsem – rzadko

Tylko 15 proc. składu diety ludzi żyjących kilka tysięcy lat temu w południowej Polsce stanowiło mięso, a blisko 50 proc. rośliny – wynika z badań kości kilkudziesięciu zmarłych z epoki neolitu i brązu z Miechowa (Małopolskie).

Analiza diety przodków człowieka sprzed kilku tysięcy lat jest dla naukowców bardzo trudnym zadaniem. W ostatnich latach coraz częściej stosowana jest w tym celu metoda izotopowa. – Udało się nam ustalić, że dieta ludzi żyjących kilka tysięcy lat temu, w epoce neolitu i brązu, w południowej



Do spożywanych przez człowieka zbóż w epoce brązu i neolicie należały głównie jęczmień i pszenice samopsza, płaskurka, później też orkisz

FOT. PIXABAY

Polsce była tylko w niewielkim stopniu mięsna. Blisko 50 proc. jej składu stanowiły

rośliny, a pozostałą część wypełniały inne produkty żywieniowe, w tym najpraw-

dopodobniej nabiał – powiedział PAP antropolog prof. Krzysztof Szostek z Instytutu Nauk Biologicznych UKSW w Warszawie.

Jednym z celów badań, była próba ustalenia, w jaki sposób dieta zmieniała się na przestrzeni stuleci. Jak dodaje prof. Aldona Mueller-Bieniek z Instytutu Botaniki PAN w czasie analiz nie udało się odnotować zmiany statystycznej dotyczącej diety na przestrzeni około 5 tys. lat, począwszy od połowy VI tysiąclecia p.n.e. – Oznacza to, że proporcja pokarmów roślinnych i zwierzęcych była podobna w tym czasie – mówi.

Nie oznacza to, że hodowla zwierząt nie pełniła ważnej roli wśród ówczesnych ludzi.

– Zwierzęta starano się maksymalnie wykorzystać, na przykład by dostarczały mleko lub na skóry. Pozysskanie z nich mięsa nie było priorytetem. Zwierzęta hodowlane mogły być też pożądaną siłą pociągową

– dodaje prof. Szostek.

Z analiz wynika, że do spożywanych (zapewne w różnej formie) zbóż należały głównie jęczmień i pszenice samopsza, płaskurka, później też orkisz.

Czy wyniki badań są miarodajne dla diety na całym obszarze dzisiejszej Polski? Zdaniem prof. Szostka dieta mogła wyglądać w neolicie i epoce brązu podobnie na południu Polski, szczególnie na żyznych wyżynach lessowych. Być może inaczej na północy kraju. Naukowiec rozpoczął badania w tym zakresie i w najbliższych latach będzie mógł dać odpowiedź na to pytanie.

PAP – NAUKA W POLSCE, SZYMON ZDZIEBŁOWSKI

Księżyc zakryje Wenus

W najbliższy piątek, 19 czerwca, nastąpi zakrycie planety Wenus przez Księżyc. To ciekawe zjawisko będzie jednak dość trudne do zaobserwowania, gdyż nastąpi w dzień, a na dodatek dość blisko Słońca.

Nie wszyscy wiedzą, że najjaśniejsze gwiazdy da się dostrzec w dzień, jeśli znamy ich pozycję i skierujemy na nie teleskop. Wenus ma blask mocniejszy od najjaśniejszych gwiazd nocnego nieba, więc tym bardziej nie powinno być to

problemem. Księżyc w piątek będzie bliski nowiu i ma oświetlone niecałe 4 proc. tarczy, więc niestety raczej nie wypatrzymy go na niebie gołym okiem w blasku Słońca – trzeba będzie użyć teleskopu lub lornetki.

Księżyc i Wenus będą się znajdować na niebie na zachód od Słońca (po prawej stronie). Najbezpieczniej przy poszukiwaniu wąskiego sierpa Księżyca schować się za budynkiem, który będzie przesłaniał Słońce.

Początek zakrycia nastąpi o godzinie 10:16, gdy Wenus schowa się za jasnym brze-

giem Księżyca. Wyjdzie zza niego przy ciemnym brzegu o 11:00. Podane momenty dotyczą Warszawy, natomiast w różnych innych miejscach Polski mogą różnić się nawet o kilkanaście minut.

Jeśli do obserwacji zastosujemy teleskop z kilkudziesięciokrotnym powiększeniem, to zauważymy, że Wenus również będzie mieć kształt sierpa, a nie okrągłej tarczy. Na dodatek Wenus i Księżyc będą w bardzo podobnej fazie.

Astronomowie podkreślają, że obserwacje naj-

bliższego zakrycia Wenus przez Księżyc należy robić z rozważą. Obiekty te będą na niebie dość blisko Słońca, więc istnieje ryzyko przypadkowego skierowania przyrządu obserwacyjnego na naszą dzienną gwiazdę. Trzeba poważnie traktować wszystkie ostrzeżenia o tym, aby nie kierować teleskopu czy lornetki na Słońce (jeśli nie są odpowiednio przystosowane do tego celu i nie mamy doświadczenia w ich używaniu), gdyż grozi to uszkodzeniem lub utratą wzroku.

PAP – NAUKA W POLSCE



Księżyc i Wenus to dwa najjaśniejsze obiekty na nocnym niebie

FOT. PIXABAY.COM

PROMEDICA24

CZeka NA CIEbie PRACĄ OPIEKUNA SENIORÓW W NIEMCZECH

SPRAWDŹ OFERTĘ

ZARÓB NAWET 9400 zł NA REKĘ W 45 DNI

**LUBLIN, UL. DOLNA 3 MAJA 8/6,
TEL. 502 913 074
WWW.PROMEDICA24.PL**

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl 81 46 26 988
81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

HANDEL

SKUPUJEMY motocykle,
antyki, starocie, pamiątki z
PRL 698693846.

026320L01-A

RZEŹNIA kupi bydło ze
świadectwem weterynaryjnym
do uboju z konieczności . Tel.
511 075 866 ,662 396 670.

060320L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-
garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01-A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

MATRYMONIALNE

STARSZA Pani pozna samotnego starszego Pana.
Tel. 691 105 719.

075620L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę rekreacyjno-budowlaną 40 arów, z domkiem letniskowym i domem murowanym. Wszystkie media, piękny drzewostan, częściowo ogrodzona. Gm. Borzechów, wieś Dobrowola 56. Tel. 691 668 717.

089620L01-A

SPRZEDAM działkę rekreacyjną budowlaną 1500 mkw. Orzechów Kolonia (Bankówka). tel. 603073944

074820L01-A

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw, Osmolice I, tel. 603073944

074820L01-B

PRACA

STOLARZ lub do przyuczenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

074520L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

068420L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

084020L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

058520L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

087120L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01-A



f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91** **695 919 919**

TJ1895

Z Avii do Hutnika?

PIŁKARSKA III LIGA

Klub z Krakowa szuka wzmocnień przed nowym sezonem. Jednym z zawodników, który może trafić do beniaminka II ligi jest Sebastian Głaz z Avii Świdnik

29-latek ma już w swoim piłkarskim CV sporo klubów. Zaczynał w Huczwie Tyszowce, potem grał w juniorach Tomasovii Tomaszów Lubelski, a także Amiki Wronki. Miał także okazję zakładać koszulkę Lecha Poznań, ale występował w drużynie Młodej Ekstraklasy. Przed sezonem 2019/2020 trafił do drugoligowej Resovii. Na tym samym poziomie grał także w: Okocimskim Brzesko, Przeboju Wolbrom, Stali Mielec, a także Wiśle Puławy. Na początku 2018 roku trafił za to do Avii. I spędził w żółto-niebieskich już 2,5 sezonu. W minionych rozgrywkach rozegrał 18 meczów ligowych i zapisał na swoim koncie dwie bramki. W sumie w koszulce klubu ze Świdnika uzbierał już 64 spotkania. W środę Głaz wystąpił w sparingu Hutnika z Unią Tarnów. Ekipa z Krakowa wygrała 2:1, a zawodnik Avii przebywał na boisku w pierwszej połowie. Przypomnijmy, że do tej pory zespół trenera Mierzejewskiego przedłużył umowy z: Sebastianem Pleszem i Dawidem Kuligą. Nie wiadomo za to, czy uda się zatrzymać w drużynie Bartłomieja Kukułowicza, który do Świdnika jest tylko wypożyczony z Górnika Łęczna.

(LUKISZ)

Motor ma nowego młodzieżowca

PIŁKARSKA III LIGA Klub z Lublina w środowy wieczór ogłosił pierwszy transfer przed startem sezonu 2020/2021. Do Motoru dołączył zawodnik z rocznika 2002 Leszek Jagodziński

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nastolatek jest wychowankiem Czarnych Żagań. W 2018 roku trafił do Zagłębia Lubin, gdzie występował w drużynach młodzieżowych, a także drugim zespole. Jagodziński może grać na pozycji skrzydłowego, a także napastnika. Z żółto-biało-niebieskimi związał się dwuletnim kontraktem, a w umowie znalazła się także opcja przedłużenia współpracy o kolejne 12 miesięcy.

– Bardzo się cieszę, że Motor się mną zainteresował. Są tutaj wspaniałe warunki, żeby dalej się rozwijać. Mam nadzieję, że w przyszłym sezonie dam z siebie wszystko. Do zobaczenia na boiskach – powiedział po podpisaniu umowy Leszek Jagodziński na klubowym portalu.

O tym, że trener Mirosław Hajdo będzie chciał pozyskać w lecie przede wszystkim młodzieżowców mówiło się od dawna. Trudno się dziwić skoro w kolejnym sezonie tego statusu nie będą mieli już: Maksymilian Cichocki, Krystian Kalinowski i Bartosz Rymek. W kadrze zostają na razie jedynie: Kamil Kumoch i Konrad Gruszkowski. A do tego klubowa młodzież, która jednak nie miała do



Leszek Jagodziński to pierwszy transfer Motoru przed nowym sezonem

FOT. TOMASZ LEWYK/MOTORLUBLIN.EU

tej pory zbyt wielu okazji do występów w seniorach, jak: Bartosz Zbiciak, Dawid Brzozowski, czy Maciej Kraśniewski, który w zimie przedwcześnie wrócił z wypożyczenia do Chelmianki Chełm. Ciągłe nie wiadomo też, co będzie z Gruszkow-

skim. Obrońca z rocznika 2001 był tylko wypożyczony do ekipy żółto-biało-niebieskich z Wisły Kraków i nie wiadomo, czy uda się go zatrzymać w Lublinie na dłużej i jakie plany odnośnie piłkarza ma „Biała Gwiazda”.

Nie jest także tajemnicą, że odkąd z drużyny odszedł Tomasz Brzyski trwają poszukiwania lewego obrońcy. W zimie na tę pozycję został sprowadzony Ukrainiec Nazar Melnyczuk. 25-latek nie miał jednak jeszcze okazji zadebiutować w nowych

barwach, w oficjalnym spotkaniu. Przy okazji niedawnych meczów kontrolnych z: Siarką Tarnobrzeg, a także Unią Tarnów trener Hajdo sprawdzał aż ośmiu zawodników. Wkrótce można się także spodziewać kolejnych ruchów transferowych.

Włodawianka gra i testuje

PIŁKARSKA IV LIGA Drużyna Mirosława Kosowskiego po przedwczesnym zakończeniu sezonu 2019/2020 rozegrała już trzy mecze kontrolne. W sumie zdobyła w nich aż 16 goli

Piłkarze klubu z Włodawy wygrali wszystkie trzy spotkania: 5:0 z Kłosem Gmina Chełm, 6:3 z Agrossem Suchawa i ostatnio z Polesiem Kock 5:2. Jak wstępy swojej drużyny ocenia szkoleniowiec? – Na pewno z gry w ofensywie jestem bardzo zadowolony. Jeżeli jednak chodzi o defensywę, to na pewno musimy wyciągnąć wnioski i grać skuteczniej – wyjaśnia trener Kosowski.

W starciu z Polesiem z bardzo dobrej strony pokazał się Piotr Pacek, który zdobył aż cztery gole. Piątego dorzucił Michał Szałachowski. Zbieżność nazwisk nie jest przypadkowa, bo to syn byłego gracza Motoru Lublin, Górnika Łęczna i Legii Warszawa Sebastiana. „Szałach” junior ostatnio występował w drużynach młodzieżowych Motoru, ale dostał zgodę na testy we Włodawiance. W sumie szkoleniowiec w meczach kontrolnych sprawdzał siedmiu zawodników.



Włodawianka w piątek rozegra ostatni mecz kontrolny przed krótką przerwą w treningach

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

– Pięciu z nich to byli młodzieżowcy. Trudno wyciągać jednak wielkie wnioski, bo niektórzy z nich mieli okazję wystąpić tylko w jednym spotkaniu. Potrzeba

więcej czasu, żeby ocenić ich przydatność do zespołu. W nowych rozgrywkach i tak będziemy raczej bazowali na zawodnikach, którzy już u nas byli. Michał Szałachowski to młody chłopak z rocznika 2004. Wypadł obiecująco i na pewno będziemy mu się jeszcze przyglądać – wyjaśnia popularny „Kosa”. Dodaje też,

chowski to młody chłopak z rocznika 2004. Wypadł obiecująco i na pewno będziemy mu się jeszcze przyglądać – wyjaśnia popularny „Kosa”. Dodaje też,

że z grona testowanych najbliższym dołączenia do kadry czwartoligowca jest jednak inny piłkarz. – Chodzi o Wiktora Misiurę z zespołu juniorów. To obrońca z rocznika 2003, który ma szansę znaleźć się w nowym sezonie, w naszej szerokiej kadrze – przyznaje opiekun Włodawianki.

W przerwie letniej nie zanosi się na wielkie zmiany kadrowe. – Wygląda na to, że w nikt od nas w najbliższym czasie nie odejdzie. Michał Budzyński? Rzeczywiście, obecnie nie bierze udziału w treningach, ale na niego również liczymy w nowym sezonie – zapewnia Mirosław Kosowski. Szkoleniowiec też na razie nigdzie nie zamierza się ruszać. – Czekam i czekam na ten telefon z ekstraklasy, ale nikt nie dzwoni. Może dopiero po zakończeniu sezonu 2019/2020? Dlatego na razie zostaję we Włodawie – śmieje się trener.

Jego podopieczni w piątek rozegrają jeszcze jeden spa-

ring. Tym razem zmierzą się na swoim stadionie ze Spartą Rejowiec Fabryczny (godz. 17.15). Po tym spotkaniu zawodnicy dostaną kilkanaście dni wolnego. Przygotowania wznowią 1 lipca. Znamy już także plan meczów kontrolnych przed startem kolejnym rozgrywek. 4 lipca rywalem wicemistrza IV ligi będzie POM Iskra Piotrowice. W następnych meczach Włodawianka zmierzy się z: Kłosem (11 lipca), Startem Krasnystaw (18 lipca), Podlasiem Biała Podlaska (22 lipca) oraz Agrossem Suchawa (25 lipca). Sezon 2020/2021 ma wystartować 1 sierpnia.

(LUKISZ)

Polesie Kock – Włodawianka Włodawa 2:5 (2:2)

Bramki dla Włodawianki: Pacek 4, Szałachowski.

Włodawianka: Paszkiewicz – Misiura, Błaszczuk, Naumiuk, Skrzypek, Szałachowski, Waszczyński, Pacek i trzech zawodników testowanych **oraz** Kamiński, Ilczuk, Chodziutko i dwóch zawodników testowanych.

Sprawdź sprawność fizyczną

LEKKOATLETYKA MOSiR

„Bystrzyca” w Lublinie oraz AZS Lublin serdecznie zapraszają do udziału tegorocznej edycji „Testu Coopera dla wszystkich”, który odbędzie się 28 czerwca na stadionie przy al. Piłsudskiego w Lublinie. Test jest realizowany w ramach cyklu biegów #BiegnijLublin i będzie pierwszą tego rodzaju okazją do sprawdzenia swojej kondycji po okresie kwarantanny i izolacji związanych z epidemią Covid-19. Test Coopera to próba wytrzymałościowa polegająca na 12-minutowym nieprzerwanym biegu. Obecnie jest szeroko stosowany do badania sprawności fizycznej przede wszystkim sportowców. K.Cooper (autor metody) opracował zestaw ćwiczeń obejmujących bieg, chód, pływanie kolarstwo. Jednak to próba biegowa cieszy się największą popularnością. Kondycję fizyczną, w zależności od wieku i płci, określa się na podstawie pokonanego dystansu. Sportowcy profesjonalni podlegają ocenie w odmiennych (wyższych) kryteriach. Pierwszy start zaplanowany jest na godz. 10, kolejne co 30 minut, w grupach 20-osobowych. Ostatni start o 15.30. Propozycji bez wątpienia będzie doskonałą okazją do sprawdzenia kondycji, czego potwierdzeniem będzie specjalnie przygotowany certyfikat. Przygotowując się do udziału w teście, pamiętajmy o rygorach sanitarnych: 1. Wejście na stadion będzie odbywało się przez halę sportową. 2. Bezpośrednio po wejściu na obiekt należy zdezynfekować ręce i udać się do stanowiska kontroli temperatury. 3. Po pozytywnej weryfikacji należy udać się do Biura Zawodów w celu wypełnienia karty uczestnika. Udział w biegu jest bezpłatny.

Mogło być lepiej

W Wiedniu odbyło się losowanie fazy grupowej mistrzostw Europy szczyptorników, które odbędą się w grudniu w Norwegii i Danii. Polki już na samym starcie znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, bo trafiły do ostatniego koszyka. Los nie był zbyt łaskawy i nasze panie zmierzają się z Rumunią, Norwegią i Niemcami. Mistrzostwa odbędą się w dniach 3-20 grudnia. Z każdej grupy do kolejnej fazy awansują trzy najlepsze zespoły.

Multi Multi (18.06), godz. 14
3, 9, 13, 15, 16, 19, 22, 23, 26, 27, 31, 35, 42, 46, 50, 52, 53, 56, 57, 80. Plus 42.
Multi Multi (17.06), godz. 21.40
4, 6, 7, 12, 22, 24, 29, 34, 50, 51, 53, 56, 57, 59, 60, 66, 67, 71, 75, 76. Plus 53.
Mini Lotto (17.06)
6, 18, 28, 34, 38.
Ekstra Pensja (17.06)
1, 2, 11, 20, 30 - 4.
Ekstra Premia (17.06)
8, 10, 17, 33, 34 - 3.
Kaskada (18.06), godz. 14
2, 3, 4, 6, 9, 10, 12, 13, 15, 16, 20, 24.
Kaskada (17.06), godz. 21.40
4, 6, 8, 11, 12, 13, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
Super Szansa (18.06), godz. 14
4, 0, 4, 9, 8, 7, 1.
Super Szansa (17.06), godz. 21.40
9, 1, 3, 6, 5, 7, 9.

Kolos się chwieje

PIŁKA RĘCZNA Wielokrotny mistrz Polski PGE Vive Kielce od lipca straci jednego ze sponsorów tytularnych. Czy kłopoty obrońców trofeum wykorzystają kluby PGNiG Superligi?

Zle się dzieje w klubie z Kielc. Hegemon w klubowej piłce ręcznej mężczyzn stracił sponsora, firmę Vive, której szefem jest prezes kieleckiego klubu Bertus Servaas. Holender z polskim paszportem poinformował, że od 1 lipca nie będzie dłużej wspierać najlepszej polskiej drużyny.

Powodem jest pandemia koronawirusa i związane z nią kłopoty finansowe firmy Servaasa. – Kryzys dotknął także nasze sklepy. Były zamknięte na długo, muszę być więc rozsądnym menedżerem, odpowiadam za tysiące pracowników. Nie wykluczam, że kiedyś firma Vive Group wróci do sponsoringu klubu, ale na pewno nie w przyszłym roku – tłumaczył Holender.

Jego firma wspierała kielecki klub od 18 lat. W tym czasie PGE Vive wielokrotnie zdobywało tytuł mistrza, przeszło drogę do jednej z 16 czołowych drużyn Ligi Mistrzów. Kielczanie czterokrotnie grali w Final Four tych rozgrywek, raz zdobywając trofeum (2016).

Z obliczeń, które przedstawił Bartus Servaas wynika, że klub potrzebuje 2,5 mln na funkcjonowanie na obecnym poziomie sportowym. Aby zdobyć takie pieniądze uruchomił już zbiórkę w Internecie. Organizatorzy dają sobie dwa miesiące. Lekarstwem ma być też kupowanie karne-



Mistrz Polski piłce ręcznej mężczyzn stracił sponsora, firmę Vive

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY (ARCHIWUM)

tów przez kibiców. W planach są też karnety dla VIP-ów, każdy po pięć tysięcy zł. Nie wiadomo, czy na takie kroki zdecydują się najwierniejsi fani mistrza Polski – wszak wciąż nie wiadomo, czy w nowym sezonie kibice powrócą do hal. Jeśli nie uda się zgromadzić potrzebnej kwoty, w grę wchodzi rozstanie

z dwoma czy trzema zawodnikami.

Czy kłopoty finansowe mistrza wykorzysta konkurencja? Kilka tygodni temu pojawiła się informacja, że mistrzem Europy prawoskrzydłowym Alexem Dujszebajewem chętnie zainteresowałyby się Azoty Puławy. Władze klubu nie potwierdziły tej informacji,

ale znając prezesa Jerzego Witaszka, może wykonać ruch kadrowy, którym zaskoczy kibiców, nie tylko w Puławach.

Wiadomo już, że z Kielc do Bundesligi wypożyczony będzie Turek Doruk Pehlivan. Po dwóch latach gry w Górniku Zabrze powróci z wypożyczenia reprezentacyjny lewy rozgrywający Szymon

Sićko. Oprócz Pehlivana obrońcę trofeum opuszczają: Julen Aginagalde, Mateusz Jachlewski, Mariusz Jurkiewicz, Romaric Guillo i Błaż Janc. Przychodzą prawoskrzydłowy Sighvaldi Gudjonsson, obrotni Nicolas Tournat i Sebastian Kaczor i środkowy rozgrywający Haukur Thrastarson.

(GROM)

Mecz o 100 tysięcy

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH W sobotę GKS Górnik Łęczna zagra w półfinale Pucharu Polski z TME GROT SMS Łódź

Dla mistrzyń Polski to powrót na boisko po trwającej ponad trzy miesiące przerwie. Przypomnijmy, że ostatni mecz podopieczne Piotra Mazurkiewicza rozegrały w końcówce lutego, kiedy zremisowały 1:1 na wyjeździe właśnie z... SMS Łódź. – Tamte zawody mogłyśmy wygrać, ale nie udało się to nam. Liczę, że wyciągnęłyśmy wnioski i będziemy mieć ten mecz pod kontrolą – mówi Ewelina Kamczyk, liderka Górnik i najlepsza strzelczyni zespołu.

Mistrzyni Polski na pewno będą chciały się zrewanżować za tamten remis, zwłaszcza, że była to ich jedyna strata punktów w przedwcześnie zakończonym sezonie. – To jest sport, dlatego takie potknięcie jak z SMS Łódź zawsze może się zdarzyć. Jesienią przyzwyczailiśmy wszystkich do zwycięstw. Trzeba pamiętać, że moje podopieczne to też ludzie. Nie są maszynami nastawionymi tylko na odnoszenie zwycięstw. A przecież w Łodzi graliśmy dobrze. Po prostu SMS wykorzystał praktycznie jedyną dogodną sytuację i zdołał z nami zremisować. Łódzianki to dobry zespół, który ma dobrego trenera. Wszystko mają dobrze ułożone. Klub nastawił się na szkolenie kobiety i co roku są mocniejszą drużyną – mówi Piotr Mazurkiewicz, opiekun Górnik.

Spotkanie rozpocznie się w sobotę o godz. 15 w Żąbkach. W drugim półfinale zagrają KKS Czarni Sosnowiec i KKP Bydgoszcz. Ten mecz odbędzie się tego samego dnia, ale rozpocznie się o godz. 12 w Łodzi. Finał jest zaplanowany na 27 czerwca w Warszawie.

Warto pamiętać, że ze względu na sytuację panującą w kraju w związku z pandemią koronawirusa oba mecze odbędą się bez udziału publiczności. Będzie je jednak można obejrzeć na żywo w Internecie. Transmisje przeprowadzi kanał YouTube Łączy Nas Piłka TV oraz Facebook Łączy Nas Piłka Kobieta.

Gra w Pucharze Polski toczy się przede wszystkim o wielkie pieniądze. Zwycięzca trofeum wzbogaci się aż o 400 tys. zł. Przegrany w finale otrzyma 100 tys. zł nagrody. Wygrywając więc w sobotę z TME GROT SMS Łódź Górnik zapewni sobie już co najmniej 100 tys. zł. Warto wspomnieć, że wcześniej klub z Łęcznej 200 tys. zł netto za tytuł mistrzowski, a także 114 tys. zł za udział zawodniczek Górnik w zgrupowaniach reprezentacji Polski.

KAMIL KOZIOL

Efektowny styl Polaka

SPORT MOTOROWY Szymon Ładniak we wtorek wystartował w SimRacingowej serii TCR Eastern Europe. Na torze Hungaroring 17-letni lublinianin spisał się bardzo dobrze

Ładniak debiutuje w prestiżowej serii TCR Eastern Europe. Realny cykl miał ruszyć już w kwietniu, ale z powodu pandemii koronawirusa jego start został opóźniony. Kierowcy jednak nie próżnują i postanowili zmierzyć się poprzez platformy komputerowe.

Start SimRacingowej serii odbył się na węgierskim torze Hungaroring. W tej świątyni sportu motorowego Ładniak poradził sobie znakomicie. Już w kwalifikacjach był trzynasty, co dało mu niezłą pozycję wyjściową na starcie pierwszego wyścigu. On jednak nie ułożył się po myśli lublinianina. Wprawdzie tuż po starcie przesunął się na 9 miejsce, ale później zaplątał się w wyścigowe incydenty i spadł na koniec stawki. Na szczęście później już jechał znacznie lepiej i w drugiej połowie zmagania usadowił się na 15 miejscu. W samej końcówce udało mu się jeszcze wyprzedzić dwóch rywali i ostatecznie zajął 13 miejsce.

Wyścig rewanżowy był jeszcze bardziej emocjonujący. Na samym starcie ponownie było mnóstwo większych i mniejszych kraks. Ładniak jednak w nich nie ucierpiał, sprytnie ominął przeciwników i przesunął się na 6 miejsce. Później długo walczył z Węgrem Balintem Hatvanim. Na trzecim okrążeniu doszło między nimi do kolizji, obaj wpadli w poślizg i spadli do drugiej dziesiątki. Ładniak jednak bardzo szybko poradził sobie z problemami i w efektownym stylu finiszował na 9 pozycji.

Szymon Ładniak we wtorkowy wieczór pokazał, że już należy do grona najbardziej utalentowanych kierowców w Polsce. Niedawno został członkiem Akademii ORLEN Team. Fakt, że paliwowy potentat dostrzegł talent młodego lublinianina, pozwala stwierdzić, że Ładniak ma olbrzymie szanse na zrobienie interesującej kariery. Młodemu lublinianina pomaga wiele innych instytucji, w tym LW Bogdanka i Urząd Marszałkowski.

(KK)

Daleka wyprawa nad morze

PIŁKARSKA II LIGA W środę Górnik Łeczna przerwał passę meczów bez zwycięstwa i pokonał u siebie Znicz Pruszków. W niedzielę Leandro i spółka postarają się o drugą wygraną z rzędu w Wejherowie, gdzie zagrają z ostatnim w tabeli Gryfem

Na premierową wygraną „zielono-czarnych” wiosną kibicom przyszło czekać przez pięć kolejnych spotkań. Po czterech przegranych z rzędu i remisie ze spółką Kamila Kieresia dopisał na swoje konto trzy punkty wygrywając skromnie ze Zniczem Pruszków i pozostał w grze o awans. – Sądzę, że punkt zdobyty w niedzielę przeciwko Resovii po wygranej ze Zniczem nabrał większego wymiaru. Od początku rozgrywek zakładamy sobie konsekwencję i mimo trudnej sytuacji chcieliśmy przeć do przodu – mówił na pomeczowej konferencji prasowej Kamil Kiereś, trener Górnika. – Co do meczu z drużyną z Pruszkowa to wyszliśmy w nim w takim zestawieniu jak jesienią i nie do końca był to obraz optymistyczny. W drugiej połowie zagrać o pełną pulę poprzez zmianę ustawienia chcieliśmy zagrać o pełną pulę i to się sprawdziło. W niedzielę bramkę zdobył Przemysław Banaszak, a teraz do siatki trafił Bartek Śpiączka. To budujące, że zawodnicy wchodzący z ławki potrafią odmienić losy spotkania. Chcielibyśmy w kolejnych meczach zdobywać punkty, ale musimy to pokazywać przede wszystkim postawą na boisku – dodał szkoleniwiec Górnika.

– Kontrolowaliśmy przebieg meczu, a w drugiej połowie zagraliśmy bardziej agresywnie i mieliśmy swoje okazje. Ja sam miałem ich kilka, udało mi się wykorzystać jedną w końcówce, ale powinienem wcześniej



Marcin Stromecki i jego koledzy po wygranej ze Zniczem Pruszków udają się na mecz do Wejherowa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zachować „zimną głowę”. Na tę wygraną zapracował cały zespół. Jeśli w kolejnych spotkaniach będziemy grać z takim zaangażowaniem i konsekwencją to przyjdą następne wygrane – dodał Bartosz Śpiączka, strzelec bramki w starciu ze Zniczem.

Po środkowym zwycięstwie Górnik szansę na zdobycie kolejnych trzech punktów będzie miał już w niedzielę.

W tej kolejce łącznian czeka najdalszy wyjazd w sezonie. Leandro i spółka udadzą się bowiem do Wejherowa na starcie z zamykającym tabelę Gryfem z którym jesienią Górnicy wygrali skromnie 1:0. Zespół z Łecznej wyjedzie nad morze już w sobotę, a pierwszy gwizdek zaplanowano na następny dzień na godzinę 15.

Pozostałe mecze 27 kolejki: Błękitni Stargard – Pogoń

Siedlce • Bytovia Bytów – Olimpia Elbląg • Znicz Pruszków – Skra Częstochowa • Resovia – Stal Rzeszów • Stal Stalowa Wola – Legia Legionowo • GKS Katowice – Garbarnia Kraków • Widzew Łódź – Lech II Poznań • Elana Toruń – Górnik Polkowice.

1. Widzew	26	51	53-24
2. Katowice	26	48	46-30
3. Górnik	26	46	34-30

4. Olimpia	26	44	40-25
5. Resovia	26	44	44-24
6. Bytovia	26	40	38-36
7. Błękitni	26	38	41-42
8. Elana	26	36	35-34
9. Skra	26	35	22-33
10. Polkowice	26	34	43-34
11. Stal	26	34	41-39
12. Lech II	26	34	33-35
13. Pogoń	26	33	37-42
14. Garbarnia	26	32	30-31
15. Znicz	26	31	34-44
16. Stalowa Wola	26	31	31-39
17. Legionovia	26	20	24-47
18. Gryf	26	14	20-57

Skandal w meczu otwarcia

PIŁKA NOŻNA W środę do gry wróciła angielska Premier League i w pierwszym meczu doszło do skandalu. Grano także w Niemczech, gdzie padło kilka zaskakujących rozstrzygnięć, a także Hiszpanii, która po wznowieniu rozgrywek swoje mecze rozgrywa codziennie

Przegląd europejskich boisk zaczynami od Anglii. Choć mecz pomiędzy Aston Villą i Sheffield United zakończył się bezbramkowym remisem w mediach napisano o nim bardzo wiele. Sędzia Michael Oliver doprowadził do prawdziwego skandalu. W 42. minucie spotkania Aston Villi z Sheffield United po dośrodkowaniu w pole karne do bramki z piłką wpadł Orjan Nyland. Ale gol dla gości nie został uznany. Arbiter tłumaczył swoją decyzję, twierdząc, że zegarek z systemem goal-line wskazywał, że bramki nie ma. Po ostatnim gwizdku oświadczenie wydała firma „Hawk-Eye Innovations”, która odpowiada za tę technologię. – Sędziowie nie otrzymali sygnału od zegarka ani od słuchawki. Siedem kamer na trybunach wokół pola bramkowe-



Joao Felix zdobył dwa gole dla Atletico Madryt

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

go zostało zasłoniętych przez bramkarza, obrońcę i słupek. Taka rzecz nie zdarzyła się jeszcze w żadnym z ponad dziewięciu tysięcy meczów,

w których wykorzystano naszą technologię – czytamy w komunikacie na Twitterze.

Wyniki: Aston Villa – Sheffield United 0:0 • Manchester City

– Arsenal 3:0 (Sterling 45, de Bryne 51-karny, Foden 90). We wtorek mistrzostwo zdobył Bayern Monachium, a dzień później Borussia Dortmund sensacyjnie przegrała z FSV Mainz. Lipsk mimo że prowadził z Fortuną Dusseldorf jeszcze trzy minuty przed końcem spotkania, wywalczył zaledwie punkt. Dla obu ekip z dołu tabeli zdobyc punktowa przeciwko ekipom z czołówki może okazać się kluczowa w kontekście walki o utrzymanie. Do końca sezonu w Niemczech pozostały bowiem już tylko dwie kolejki.

Wyniki: Eintracht Frankfurt – Schalke Gelsenkirchen 2:1 (Silva 28, Abraham 50 – McKenzie 59) • **Augsburg – Hoffenheim 1:3** (Vargas 69 – Dabbur 59, 62, Bebou 89) • **Borussia Dortmund – FSV Mainz 0:2**

(Burkardt 33, Mateta 49-karny) • **Bayer Leverkusen – FC Koeln 3:1** (Bender 7, Havertz 40, Diaby 83 – Bornauw 59) • **RB Lipsk – Fortuna Dusseldorf 2:2** (Kampl 60, Werner 63 – Skrzybski 87, Hoffman 90).

W Hiszpanii ostre strzelanie urządziło sobie Atletico Madryt. Zespół Diego Simeone przyzyszczył swoich kibiców do zwycięstw, ale przeważnie mało efektownych. Tym razem było inaczej – Atletico rozbiło w Pamplunie tamtejszą Osasunę 5:0, a dwa gole zdobył w tym spotkaniu Joao Felix.

Wyniki: Elbar – Athletic Bilbao 2:2 (Kike 19, Orellana 78-karny – Garcia 8-karny, Villalibre 81) • **Valladolid – Celta Vigo 0:0** • **Osasuna – Atletico Madryt 0:5** (Felix 27, 56, Llorente 79, Morata 82, Carrasco 88).

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Milik przesądził o tytule

W finale rozgrywanym na Stadio Olimpico w Rzymie finale Pucharu Włoch Napoli okazało się lepsze od Juventusu dopiero po rzutach karnych. W środkowym meczu na murawie wystąpiło dwóch Polaków – Piotr Zieliński wyszedł w pierwszym składzie, a Arkadiusz Milik wszedł z ławki rezerwowych. Z kolei w bramce „Starej Damy” stanął Gianluigi Buffon, a Wojciech Szczęsny nie pojawił się na boisku. W regulaminowym czasie gry nie było zbyt wielu sytuacji dlatego o losach meczu musiały zdecydować rzuty karne. Swoich szans nie wykorzystali Paulo Dybala i Danilo, a piłkarze z Neapolu byli bezbłędni. Do decydującej „jedenastki” podszedł Arkadiusz Milik i chwilę później utonął w objęciach kolegów.

Niespotykana formuła

Podczas obrad Komitetu Wykonawczego UEFA zapadło kilka ważnych decyzji dla europejskiej piłki nożnej. Jedną z nich jest sposób dokończenia Ligi Mistrzów w sezonie 2019/20. Zwycięzcę Champions League wyłoni turniej Final 8, którego gospodarzem będzie Lizbona. Pozostałe mecze Ligi Mistrzów będą rozegrane na Estadio da Luz i Estadio Jose Alvalade. Turniej odbędzie się w dniach 12-23 sierpnia. Co ważne o zwycięstwie zadecyduje jeden mecz. Wciąż jednak nie wiadomo kto zagra w ćwierćfinałach Ligi Mistrzów, bo nadal nie zostały rozegrane mecze rewanżowe niektórych meczów 1/8 finału.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

16-17 czerwca: Chrobry Głogów – GKS 1962 Jastrzębie 0:0 • Podbeskidzie Bielsko-Biała – Puszcz Niepołomice 2:2 (Rzuchowski 5, Sopoćko 80 – Klec 26, Sitek 42) • **Sandecja Nowy Sącz – Odra Opole 1:1** (Piter-Bučko 74 – Janasik 53) • **Zagłębie Sosnowiec – Radomiak 2:2** (Piasecki 67, 88 – Karwot 2, Makowski 34) • **GKS Bełchatów – Chojniczanka 1:1** (Biel 80 – Kuzimski 49) • **Warta Poznań – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:3** (Kupczak 30-karny – Misak 14, Pureca 45, Gutkovskis 90) • **Olimpia Grudziądz – Miedź Legnica 1:2** (Maloku 65 – Łukowski 41, Makuch 66). **Wigry Suwałki – GKS Tychy i Stal Mielec – Stomil Olsztyn** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Podbeskidzie	26	51	49-26
2. Warta	26	49	41-26
3. Stal	25	48	41-24
4. Radomiak	26	44	38-32
5. Miedź	26	39	40-36
6. Jastrzębie	26	38	37-32
7. Bruk-Bet	26	36	39-29
8. Sandecja	26	36	40-41
9. Olimpia	26	35	41-45
10. Puszcz	26	34	26-33
11. Zagłębie	26	34	39-42
12. Stomil	25	33	22-29
13. Tychy	25	32	47-43
14. Chrobry	26	31	27-37
15. Bełchatów	26	29	27-34
16. Odra	26	28	23-32
17. Chojniczanka	26	23	34-49
18. Wigry	25	20	20-41

ROSZADY W SKŁADACH

Zarówno duet Jacek Ziółkowski-Maciej Kuciapa, jak i Stanisław Chomski, zdecydowali się na zmiany w zestawieniach w porównaniu do premierowej rundy zmagania w PGE Ekstralidze. W Motorze Lublin Jakuba Jamroga zastąpił Paweł Miesiąc, który ostatnio mógł tylko dopingować kolegów. Dodatkowo, Grigorij Łaguta zamienił się numerami z Jarosławem Hampel. Większe „trzęsienie ziemi: widać za to w gorzowskiej Stali. Przede wszystkim, na pozycję z poprzedniego sezonu powrócił Bartosz Zmarzlik. Pozostali seniorzy również pojadą pod nowymi numerami: Krzysztof Kasprzak pod 1., Szymon Woźniak pod 2., Niels Kristian Iversen pod 3. (jeśli wystąpi, dzisiaj ma mieć konsultację medyczną) oraz Anders Thomsen pod 4. Kolejnością zamienili się nawet dwaj juniorzy, czyli Rafał Karczmarsz i Mateusz Bartkowiak.

SKŁADY

Motor Lublin: 9. Grigorij Łaguta, 10. Paweł Miesiąc, 11. Jarosław Hampel, 12. Matej Żagar, 13. Mikkel Michelsen, 14. Wiktor Lampart, 15. Wiktor Trofimow.

Moje Bermudy Stal Gorzów:

1. Krzysztof Kasprzak, 2. Szymon Woźniak, 3. Niels Kristian Iversen, 4. Anders Thomsen, 5. Bartosz Zmarzlik, 6. Rafał Karczmarsz, 7. Mateusz Bartkowiak.

PGE ŻUŻLOWA EKSTRALIGA

niedziela: Motor Lublin – Moje Bermudy Stal Gorzów (16.30)
● RM Solar Falubaz Zielona Góra – Eltrox Włókniarz Częstochow (19.15).

poniedziałek Fogo Unia Leszno –

Betard Sparta Wrocław (godz. 20)

wtorek MrGarden GKM Grudziądz –

PGG ROW Rybnik (godz. 20)

1. Sparta	1	2	+20
2. Falubaz	1	2	+17
3. Włókniarz	1	2	+16
4. Unia	1	2	+8
5. Stal	1	0	-8
6. GKM	1	0	-16
7. ROW	1	0	-17
8. Motor	1	0	-20

26 czerwca: Leszno – Lublin (18),

Zielona Góra – Grudziądz; **28**

czerwca: Rybnik – Gorzów,

Częstochowa – Wrocław.

Po pierwszy triumf

ŻUŻLOWA PGE EKSTRALIGA Po porażce na inaugurację sezonu przyjdzie czas na wywalczenie pierwszego w tym sezonie zwycięstwa. W niedzielę (godz. 16.30) Motor Lublin podejmie na własnym stadionie Moje Bermudy Stal Gorzów

Krzysztof Kurasiewicz

Traf chciał, że w drugim spotkaniu tego sezonu, a pierwszym na lubelskim torze, zmierzają ze sobą ekipy, które musiały na inaugurację przełknąć gorzką pigułkę. Motor Lublin nie będzie dobrze wspominał ostatniego wyjazdu do Wrocławia – lublinianie przegrali 35:55 z tamtejszą Betard Spartą, czyli aktualnym drużynowym wicemistrzem Polski.

W tym spotkaniu zawiodło wiele rzeczy. Większość zawodników „Koziołków” nie trafiła z ustawieniami, liderzy nie ponieśli kolegów z drużyny, a juniorzy byli zupełnie niewidoczni.

– To, że kotłowaliśmy się we własnym sosie, nam nie pomogło. Każdy z każdym wygrywał, nikt nie dołował ani się nie wyróżniał. Każdemu się wydawało, że jest optymalnie przygotowany, a jednak zweryfikowała nas bardzo mocno drużyna, która będzie – moim zdaniem – aspirowała do Mistrzostwa Polski – mówił nam po tym spotkaniu Jakub Jamróg, żużlowiec Motoru.

Gorzowska Stal zaprezentowała się z lepszej strony, chociaż na początku starcia z Fogo Unią Leszno na swoim torze też miała spore problemy. Mecz zaczął się od zerwanej taśmy przez Bartosza Zmarzlika. Aktualny indywidualny mistrz świata i tak spisał się dobrze,



FOT. WOJCIECH TARCHALSKI

choć nie był w najlepszej dyspozycji – zdobył 10 punktów z bonusem. Stal przegrała 41:49, chociaż do końca walczyła o uratowanie remisu.

Biorąc pod uwagę to, co pokazały oba zespoły w swoich debiutanckich konfrontacjach w tym sezonie, można powie-

dzieć, że faworytem tego starcia będą gorzowianie. Jakub Jamróg mówił w rozmowie z nami, że atutem Motoru w najbliższą niedzielę ma być własny tor. Fogo Unia Leszno i RM Solar Falubaz Zielona Góra udowodniły, że można taką przewagę zniwelować.

Już teraz wiemy, że dojdzie do zmiany w składzie „Koziołków”. Tym razem kolegów dopingował będzie Jakub Jamróg (co zawodnik sam napisał na Facebooku), a to oznacza, że jego miejsce na torze zajmie Paweł Miesiąc, który pauzował w 1. rundzie.

– Na pewno czekałem na to. Kibicowałem chłopakom ostatnio przed telewizorem. Wysoko przegrali, ale to był pierwszy mecz i na dodatek na wyjeździe. Ja przygotowuję się normalnie do meczu, mam szybki sprzęt i będę chciał to pokazać na torze – mówi nam Paweł Miesiąc.

Bilety dla kibiców żużla

PGE EKSTRALIGA Maksymalnie 2050 biletów znajdzie się w puli, która zostanie udostępniona kibicom żużla na mecze Motoru Lublin na stadionie przy Al. Zygmuntońskich. Elektroniczna sprzedaż wejściówek na portalu Eventim.pl ruszy dzisiaj o godz. 20

Klub z Lublina czekał na decyzję Urzędu Miasta (została podjęta wczoraj), który musiał wydać zgodę na organizację imprezy masowej. Potwierdziła nam to Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Zgoda jest na maksymalnie 2050 osób. Przynajmniej do czasu, aż rząd nie wyda nowego rozporządzenia w tej sprawie.

W zaktualizowanym „Regulaminie sanitarnym”, opublikowanym przez Polski Związek Motorowy, znalazł się zapis, że bilety dostępne będą wyłącznie w sprzedaży elektronicznej.

Klub na swoim profilu na Facebooku podał wczoraj szczegółowe zasady otwartej sprzedaży wejściówek na niedzielny mecz z Moje Ber-

mudy Stalą Gorzów. Będą one do kupienia na platformie Eventim.pl dzisiaj od godz. 20. Jedna osoba będzie mogła nabyć maksymalnie 2 bilety. Jak zastrzegł klub, wcześniej zakupione karnety nie obowiązują w tym sezonie.

– Informujemy również, że w sprzedaży znajdują się jedynie bilety normalne – w cenie 50 PLN, bez możliwości wyboru biletu ulgowego oraz dziecięcego. W związku z epidemią mamy jedynie 4 miejsca dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich – takie osoby proszone są o kontakt mailowy na adres: niepełnosprawni@eventim.pl celem uzyskania potwierdzenia wejścia na mecz – czytamy.

Co ciekawe, klub nie podał w swoim komunikacie, ile

biletów udostępni do sprzedaży.

Motor Lublin zmierzy się w niedzielę o godz. 16.30 z Moje Bermudy Stalą Gorzów. Będzie to pierwsze spotkanie w tym sezonie PGE Ekstraligi na torze przy Al. Zygmuntońskich. Transmisja będzie dostępna na antenie nSport+ lub w internecie.

Przypomnijmy, że na meczach będzie obowiązywał reżim sanitarny. Fani lubelskiego Motoru będą musieli siedzieć obok siebie z zachowaniem wyznaczonej przez organizatora meczu odległości 2 m (lub zajmować co czwarte krzeselko, jeśli nie ma wskazanych miejsc do zajęcia). Zasada ta nie dotyczy: widzów z dzieckiem do 13. roku życia, osób niepełnosprawnych oraz osób

wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących.

Kibice nie będą mogli nie wnosić ze sobą na stadion. Na trybuny dostaną się wyłącznie wejściami, które będą najbliżej ich sektora. Bramy otworzą się najwcześniej na 2 godz. przed meczem. Na obiekt nie wejdą zorganizowane grupy.

Sympatycy żużla będą musieli nosić maseczki: od momentu wejścia na stadion aż po zajęcie swojego siedzenia oraz w trakcie poruszania się po obiekcie. Nie będą oni mogli również gromadzić się na trybunach czy w przejściach. Kibice będą musieli się też uzbroić w cierpliwość po zakończeniu spotkania – będą obowiązywały specjalne zalecenia w sprawie opuszczania stadionu.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. MOTOR LUBLIN